NR. 243 (4173). Warszawa, ŚRODA 20 Sierpnia 1930 r. ROK XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

edakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

SKONFISKOWANY DASZYŃSKI

Wczoraj skonfiskowano „Robotnika" za mowę Ignacego Daszyńskiego, wypowiedzianą w niedzielę w Skawinie na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod dom robotniczy im. Daszyńskiego.

Mowę tę skonfiskowano tylko w części nakładu, przeznaczonej dla Warszawy. Na prowincję więc dostała się mowa Daszyńskiego, tylko stolicę „obroniono" przed tą mową. Władze uznały snać, że stolica jeszcze nie dorosła do poziomu prowincji i że tylko na gruncie stolicy mowa Daszyńskiego mogłaby wywołać jakiś „antypaństwowy" ferment. Nawiasem dodamy, że w Skawinie policja spokojnie wysłuchała mowy, potakując zapewne w duchu każdemu jej zdaniu. Jak widać, za rządów sanacji, a zwłaszcza p. Cara — „co miasto to obyczaj".

Jakiż cel miała ta konfiskata? Mowę Daszyńskiego zna już cały kraj i każdy warszawianin, o ile tylko zechce, również ją pozna. Konfiskata robi tylko propagandę dla tej mowy, boć każdy obywatel, interesujący się sprawami publicznemi, bez względu na swe przekonania polityczne, postara się o mowę Daszyńskiego, by dowiedzieć się, co myśli marszałek Sejmu o sytuacji obecnej w Polsce. Zagranicą zaś wieść o konfiskacie mowy Daszyńskiego nie zrobi dobrego wrażenia, a przyczyni się do szerokiego rozpowszechnienia mowy. Jeżeli więc szło o to, by mowa Daszyńskiego nie dotarła do szerokich mas w kraju i zagranicą, to władze same, przez częściową tylko konfiskatę, nietylko uniemożliwiły ten cel, lecz jeszcze wywołały większe zainteresowanie dla mowy i większy na nią popyt. A zresztą, czy jest sposób zdławienia mowy Daszyńskiego, zamknięcia mu ust?

Ale zdziwienie rośnie, kiedy się czyta mowę Daszyńskiego i szuka się motywów konfiskaty. Daszyński w sposób bardzo ostry i bezwzględny potępił obecny system rządzenia. To prawda. Ale to robił on już wielokrotnie w mowie i na piśmie, a cenzura była dlań jakoś „pobłażliwa". Skądże ta nagła zmiana? Otóż, jeżeli wogóle jakaś myśl kierowała ręką cenzora, znaleść ją można tylko w tem, że Daszyński w mowie swej, obok słów oskarżenia i potępienia, użył też słów, nawołujących do opamiętania, do porzucenia błędnej drogi. Mowa Daszyńskiego **jest przepojona serdeczną troską o Polskę i jej przyszłość.** Daszyński ubolewa, że

„niema dziś niestety miejsca na rozwagę, na rozumny kompromis, na liczenie się z drugimi; rozbicie wewnątrz państwa prowadzi niemal do paraliżu".

A mówiąc o Piłsudskim i stwierdzając, że od niego wiele zależy w Polsce, zwraca się z apelem do sumienia Piłsudskiego, żeby odstąpił od dzisiejszej zasady rządzenia Polakami.

Jeżeli za te słowa, za ten apel do sumienia Piłsudskiego, skonfiskowano mowę Daszyńskiego, to—zaprawdę — dobrze się dzieje dygnitarzom sanacyjnym, którzyby chcieli stan obecny przedłużyć w nieskończoność i innego nie mają pragnienia, jak tylko to, by Piłsudski nie odstąpił od dzisiejszej zasady rządzenia.

Mamy już całe grupy ludzi, całe partje, które wyrosły na dyktaturze, na niej żerują, a wraz z nią się skończą. Stąd ten lęk, by dyktatura pewnego dnia nie zapadła się i nie pociągnęła ich za sobą.

Konfiskata mowy Daszyńskiego jest wyrazem tej obawy.

Ale godzi się zapytać:

Do czegoż dojdziemy, jeżeli mowy, nacechowane najgłębszą troską o dobro kraju, konfiskuje się w interesie kliki??

Do czego to doprowadzi, jeżeli **słowa Limanowskiego i Daszyńskiego** padają ofiarą cenzury, podczas, gdy byle sprzedajny pismak, byle brudas moralny i kanalja, może bez przeszkód grasować w instytucjach publicznych i w prasie?

Czy słowo marszałka Sejmu nie jest i nie powinno być równie nietykalne poza gmachem Sejmu, jak w obrębie tego gmachu?

Czy dla Ignacego Daszyńskiego każdy cenzor polski nie powinien mieć conajmniej tyleż szacunku, co dla p. Władysława Jaroszewicza, na którego rozkaz konfiskuje się pismo z niemiłą o nim notatką?

„Grzechem ciężkim jest zaniedbanie obowiązku i grzech milczenia" — powiedział Daszyński w swej mowie. I oto znalazł się cenzor polski, który chce skazać Daszyńskiego na zaniedbanie obowiązku i zmusić do milczenia.

Śmieszne i smutne zarazem widowisko!

J. M. B.

List Gandhi'ego do wice-króla Indji

WARUNKI LIKWIDACJI AKCJI NIEPOSŁUSZEŃSTWA CYWILNEGO

Londyn, 19 sierpnia. (A. T. E.). — **„Daily Telegraph"** ogłasza treść listu, który wystosował **Gandhi** do wice-króla **Indji,** lorda **Irwina.**

Treść tego listu jest uzgodniona z b. prezydentem hinduskiego kongresu **Nehru,** jego synem oraz dwoma parlamentarzystami hinduskimi, którzy odbyli dwudniową konferencję z **Gandhim** w więzieniu.

Gandhi w liście swym sceptycznie wyraża się o możliwościach przyznania **Indjom** praw dominium angielskiego na wzór **Kanady** lub **Australji.**

Twierdzi on, że opozycja konserwatystów i liberałów jest tak silna, że rząd **MacDonalda** nie zdoła przeprowadzić tak daleko idącej reformy konstytucyjnej w **Indjach.**

Gandhi domaga się od wice-króla oraz rządu angielskiego, aby sprawa przyznania **Indjom** statutu dominjalnego była umieszczona oficjalnie przez rząd na porządku obrad konferencji **Okrągłego stołu,** która ma rozpocząć się na jesieni w **Londynie.**

Pozatem **Gandhi** domaga się, ażeby rząd angielski ogłosił amnestję dla wszystkich przestępców politycznych w **Indjach.**

Jeżeli te dwa żądania będą spełnione, wówczas **Hindusi** będą mieli dowód, iż **Anglicy** szczerze chcą wprowadzić politykę liberalną i wówczas akcja bojkotów towarów angielskich oraz akcja nieposłuszeństwa cywilnego będzie zawieszona.

Odkrycie nowej wyspy

RYGA, 19 sierpnia. Sowiecka ekspedycja naukowa, która udała się na pokładzie łamacza lodów „Siedow" na zbadanie ziemi Mikołaja II, natrafiła na dużą nieznaą wyspę, która do tej pory nie była wyznaczona na mapach.

Wyspa znajduje się na 79°25" północnej szerokości i 76°10" wschodniej długości.

Na nieznanej wyspie zatknięto czerwony sztandar, przyłączając ją do Związku sowieckiego.

Nowa ziemia otrzyma prawdopodobnie nazwę wyspy prof. Wiese, który w roku 1924 oznaczył teoretycznie istnienie tej wyspy. Jeszcze przed wojną rozbił się w tej części północnego oceanu Lodowatego rosyjski statek „Św. Anna", z którego załogi ocalał tylko sternik z dziennikiem okrętowym.

Z notatek dziennika okrętowego, obliczając kurs „Św. Anny", uwięzionej w lodach, prof. Wiese wyprowadził wniosek o istnieniu nowej wyspy, którą teoretycznie oznaczył na mapie.

Narada ministrów Turcji i Persji

Berlin, 19 sierpnia. Dziś w miejscowości kuracyjnej Jolowa, odbędzie się decydująca narada między Kemalem Paszą a ministrem spraw zagranicznych Ismedem Paszą w sprawie dalszych rokowań z Persją.

Porozumienie Turcji z Persją byłoby łatwe do osiągnięcia, gdyby Turcja dążyła tylko do zamiany terytorjum położonego na zboczach Araratu na skrawek własnej ziemi.

Turecki sztab generalny wywiera jednak na koła rządowe nacisk aby Turcja zażądała od Persji oddania miasta perskiego Muku oraz okolicy.

W mieście Muku znajduje się główna kwatera przywódców Kurdów.

W Chinach

MOBILIZACJA PRZECIWKO CZERWONYM WOJSKOM

Londyn, 19 sierpnia. (A. T. E.). — Z Nankinu donoszą, iż **Czang-Kaj-Czek** mobilizuje wszystkie siły wojskowe oraz stara się o kredyty celem podjęcia na wielką skalę akcji przeciwko armji komunistycznej.

W **Nankinie** odbywają się codziennie liczne egzekucje komunistów.

Misjonarze przybyli z miasteczka **Wong-Ho** w prowincji **Kjangsi** stwierdzają, iż ogłoszono tam republikę komunistyczną.

Afrydzi cofają się

Londyn, 19 sierpnia. (A. T. E.). Z Bombaju donoszą, iż oddziały wywiadowcze kawalerji angielskiej, wysłane z Peszawaru, stwierdziły, iż Afrydzi wycofują się w dalszym ciągu z zajmowanych pozycyj. Odwrót ich nosi charakter likwidacji akcji zbrojnej przeciwko Peszawarowi.

Powstanie rolników perskich przeciwko podatkowi

Londyn, 19 sierpnia. — Z Teheranu nadchodzą alarmujące wiadomości o wzmaganiu się ruchu rewolucyjnego w południowej Persji.

Rewolucjoniści, korzystając z tego, że uwaga rządu skierowana jest na toczące się na granicy persko - tureckiej walki z Kurdami, w biały dzień proklamowali powstanie i zawładnęli garnizonem jednego z miasteczek.

Żołnierze w liczbie 200 ludzi zostali przez zdziczałych powstańców wycięci w pień. Powstańcy starają się przyciągnąć plemiona jeźdźców szczepowych i zorganizować wielki marsz na Teheran.

Bawiący na granicy tureckiej minister wojny został wezwany do natychmiastowego powrotu i zorganizowania ekspedycji karnej przeciw powstańcom.

Przyczyną wybuchu powstania mają być zbyt wysokie podatki, nałożone ostatnio na ludność rolniczą.

W Teheranie wiadomość o wybuchu powstania wywołała popłoch.

Potop na Syberji

OBERWANIE SIĘ CHMUR—SETKI LUDZI GINIE W NURTACH RZEKI

Ryga, 19 sierpnia. — Na rosyjskich wybrzeżach Oceanu Spokojnego szaleją gwałtowne burze, połączone z oberwaniem chmur.

Rzeka Amur wystąpiła w wielu miejscach z brzegów, zalewając olbrzymie obszary kraju.

Miasteczko Marinskoje zostało zupełnie zalane, większość domów runęła.

Woda porwała około 700 sztuk bydła. Los około 130 mieszkańców, którzy usiłowali ratować tonące bydło i zostali uniesieni przez nurt, jest nieznany.

Prawdopodobnie wszyscy zginęli.

Burmistrz Komunista

ZAWIESZONY POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI

Paryż, 19 sierpnia. (A. T. E.). Burmistrz jednego z miasteczek w departamencie **Herault** wybrany przez większość komunistyczną radnych został zawieszony w urzędowaniu pod zarzutem roztrwonienia pieniędzy, przeznaczonych na pomoc dla powodzian.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

W dn. od 18 do 23 b. m. odbywa się w Zurychu szereg obrad Międzynarodówki Socjalistycznej, a 22 i 23 b. m. obradować będzie tamże Egzekutywa Międzynarodówki pod przewodnictwem tow. de Brouckere (Belgja) w zastępstwie tow. Vanderwelde, który wyjechał do Chin.

Na porządku dziennym znajdują się aktualne sprawy polityczne, m. in. memorjał Brianda na temat Paneuropy, dalej prawa azylu (schronienia), oraz liczne sprawy organizacyjne.

Posiedzenie Egzekutywy poprzedzi posiedzenie Biura w dn. 21 b. m.

Od 18 do 21 również pod przewodnictwem de Brouckera obradować będzie poraz pierwszy komisja do zagadnień Ligi Narodów. Na porządku dziennym: zagadnienie ogólne rozjemstwa i bezpieczeństwa, oraz najważniejsze punkty porządku dziennego najbliższej sesji Ligi Narodów. Komisja zda sprawę ze swych obrad Egzekutywie.

SEJM ŚLĄSKI ZWOŁANY BĘDZIE WE WRZEŚNIU

KATOWICE, 19 sierpnia. Sejm śląski zbierze się w pierwszych dniach września. Wojewoda śląski, p. Grażyński, odbył w tej sprawie konferencję z marszałkiem sejmu Wolnym. W dn. 22-go sierpnia zwołany zostanie konwent senjorów.

POWSZECHNY STRAJK W PORCIE LE HAVRE

Paryż, 19 sierpnia. W północnym porcie francuskim Le Havre robotnicy portowi porzucili pracę na kilku okrętach. Związek pracodawców postanowił wstrzymać wszelkie prace w porcie, w razie gdyby do 21 b. m. robotnicy nie podjęli normalnej pracy na wszystkich okrętach.

STRASZNA KATASTROFA AUTOBUSOWA

KILKU ZABITYCH—KILKUNASTU CIĘZKO RANNYCH

PARYŻ, 19 sierpnia. Na moście przez Iserę, w pobliżu Grenoble zdarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa autobusowa.

Olbrzymi autobus, w którym znajdowało się 70 pasażerów, wskutek nieuwagi kierowcy wjechał całą siłą na most i uderzył w barjerę mostu, którą zniszczywszy, spadł z wysokości kilku metrów do wody.

Skutki katastrofy były straszne: dotychczas wydobyto z wody pięciu zabitych i 11 ciężko rannych.

Kilkunastu pasażerów zdołało się uratować.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne, oraz straż ogniowa, które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej.

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA

OBERWANE SKRZYDŁO OD SAMOLOTU

Kopenhaga, 19 sierpnia. W pobliżu miasteczka Siwersblet wydarzyła się dziś katastrofa lotnicza, której ofiarą padł znany sportowiec-lotnik duński La Cour.

Gdy samolot znajdował się na wysokości około 400 metrów, oberwało się lewe skrzydło i aparat runął na ziemię. La Cour poniósł śmierć na miejscu, mechanik doznał bardzo ciężkich okaleczeń.

ZŁODZIEJ WŚRÓD BEBESOWSKICH TRAGARZY

Policja aresztowała wczoraj tow. tow. trzech braci Finkelsztein, Rafała Rosenberga i Hersza Sztrancmana pod zarzutem pobicia członka bebesowskiego związku tragarzy Karolińskiego.

Z całą kategorycznością stwierdzamy, że wymienieni towarzysze udziału w bójce i pobiciu Karolińskiego nie brali.

Aresztowanie towarzyszy tragarzy nastąpiło naskutek zarządzenia sędziego śledczego, który zdaniem naszem oparł się na fałszywych danych, dostarczonych mu przez bebesowców.

Nie wiemy w jakich warunkach został pobity bebesowiec Karoliński, **notowany piętnastokrotnie w urzędzie śledczym, jako notoryczny złodziej.**

Karoliński jest tym, który w r. 1924 grasował przed dworcami kolejowemi i linjami okrętowemi i jako specjalista od spraw „brylantowych" i zawodowo oszukiwał repatrjantówó.

W tym czasie Karoliński osobiście nabrał na brylanty p. G. dziś bebesowca, który z tego powodu stracił olbrzymią, jak na ówczesne stosunki sumę 3 miljardów marek.

Być może, że Karoliński został poturbowany poprostu przy złodziejskich porachunkach. Winszujemy bebesowcom „towarzysza walk rewolucyjnych".

Ot zacna kampanja: Karoliński, Tasiemka, Łokietek.

Czas najwyższy, aby bandycką „partją", jaką jest BBS., zajęła się prokuratura.

SFERY GOSPODARCZE NIEMIEC
PRZECIW WYSTĄPIENIOM TREVIRANUSA I TOW.

Czasopismo „Der deutsche Volkswirt", poświęcone zagadnieniom polityczno - gospodarczym Niemiec, w artykule wstępnym z dn. 15 b. m. występuje ostro przeciw mowom wyborczym ministrów niemieckich. M. i. czytamy tam:

„Byłoby dobrze, żeby ministrowie niemieccy wszystkich działów świadomi byli swej odpowiedzialności wspólnej, gdy wygłaszają mowy wyborcze w sposób urzędowy czy półurzędowy. Rzeźki temperament, jakim Treviranus ku swemu własnemu zadowoleniu odznacza się, jest bardzo ładną cechą ludzką, wymaga jednak poprawki przez odpowiedzialną wstrzemięźliwość.

Jeżeli kanclerz w tych dniach ponownie zwoła do siebie swych kolegów, to — zanim się rozbiegną — winien im wytłómaczyć, że artykuł 56 konstytucji: „Kanclerz Rzeszy określa wytyczne polityki" nawet po rozwiązaniu parlamentu nie stracił mocy.

Coprawda będzie im musiał także powiedzieć, jaka jest treść tej wytycznej w polityce zagranicznej".

SOWIETY NIE SĄ PEWNE MARYNARZY

Komitet Centralny partji komunistycznej powziął uchwałę o wzmożeniu propagandy komunistycznej wśród marynarzy sowieckiej floty handlowej.

Uchwała stwierdza, że w ostatnich czasach wśród marynarzy sowieckich coraz częściej ujawniają się niebezpieczne nastroje opozycyjne i całkowity upadek dyscypliny.

Komitety partyjne oraz jaczejki związku młodzieży komunistycznej nie wykazują należytej aktywności.

Często zdarzają się wypadki, że starsi i młodsi komuniści biorą udział w szerzeniu nastrojów opozycyjnych, występując z krytyką polityki władz centralnych. Wobec tego K. C. postanawia zmobilizować kilka tysięcy szczerych komunistów, którzy po przejściu specjalnych kursów politycznych i fachowych obejmą naczelne stanowiska w sowieckiej flocie handlowej.

WYPOWIEDZENIE UMOWY ZBIOROWEJ
PRZEZ WŁAŚCICIELI PIEKARŃ W WARSZAWIE

Wczoraj wszystkie stołeczne organizacje piekarskie rozesłały wszystkim piekarskim związkom robotniczym zawiadomienie o wymówieniu dotychczas obowiązującej w przemyśle piekarskim umowy zbiorowej. Umowa z dnia 27-go września 1926 r. straciła moc z dniem 1 października r. b.

UCZESTNICY KONGRESU KRAKOWSKIEGO POD BRZMIENIEM „PYTAN"

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie, wszczął dochodzenie przeciwko dziewięciu uczestnikom kongresu krakowskiego z Zagłębia.

Policja sosnowiecka badała w tej sprawie tow. tow. Dobrowolskiego Tadeusza, ławnika magistratu Sosnowca, Rembowskiego, Kocha, Jędralskiego, Niewiarę, Migdała, Kempę i innych.

Badanym zadano następujące pytanie:

1) — Czy rozpytywany był na kongresie i kto ze znajomych mu osób brał w nim udział.

2) — Które osoby były inicjatorami i aranżerami kongresu. 3) — Czy był jakiś komitet organizacyjny. 4) — Kto i w jaki sposób prowadził agitację za obesłaniem kongresu. 5) — Które osoby przemawiały na kongresie. 6) — Jaka była treść tych przemówień. 7) — Czy autorem projektu rezolucji jest jedna osoba, czy kilka osób. 8) — Gdzie, kiedy i w jaki sposób projekt ten został uchwalony. 9) Czy był on powielony, gdzie, kiedy i przez kogo. 10) — Gdzie, kiedy przez kogo i komu zostały poszczególne egzemplarze powielonego projektu rezolucji doręczone. 11) — Kto wniósł projekt ten pod obrady kongresu. 12) — Z jakich osób składało się prezydjum kongresu i jacy oficjalni delegaci związków i organizacyj brały w nim udział. 13) — Kto głosował za rezolucją (!) 14) — Kto oddał dziennikom projekt uchwalonej rezolucji. 15) — Kto wydał ulotki z jej tekstem. 16) — Czy rozpytywany, uczestnicząc w kongresie, działał z własnej pobudki, czy z obcej namowy. 17) — Czy zdawał sobie sprawę z karygodnej treści przemówień i rezolucji, oraz 18) — Czem ewentualnie postępowanie swe tłumaczy.

Pytania, jak widać, przeważnie bardzo „wesołe".

Prokurator pociąga do odpowiedzialności dziewięć osób, wiedząc, że z Zagłębia brało udział w Kongresie krakowskim z górą 500 osób.

„Pociągnięci" w opisany wyżej sposób towarzysze nasi, ogłosili wezwanie do wszystkich uczestników kongresu, a to w tym celu, aby dopomóc władzom śledczym do przeprowadzenia dochodzenia i ujawnienia wszystkich, winnych wzięcia udziału w Kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Zgłosiło się z górą 100 uczestników Kongresu, którzy wyrazili gotowość ponoszenia odpowiedzialności za „wykroczenia przeciwko prawowitej władzy".

Ze sprawy tej, jak z wielu innych, sanacja napewno nie będzie miała pociechy.

W WAZNEJ SPRAWIE

Artykuł poniższy umieszczamy jako dyskusyjny. **Red.**

Zagadnienie bytu łączy się ściśle z innem pokrewnem, a mianowicie z zagadnieniem rozrodczości czyli zagadnieniem rasy. Od tego bowiem zależy ciągłość życia na ziemi. Zagadnienie to jest niezmiernie ważne dla międzynarodowego stanowiska Państwa.

W epoce, w której siła pięści rozstrzyga przeważnie o granicach państwa, ruch ludnościowy, przyrost lub ubytek — odgrywa dla obrony państwa poważną rolę. Znane jest powszechnie zjawisko zmniejszenia przyrostu ludności we Francji, co zmusza polityków do poważnej troski. Ostatnio ten ubytek urodzeń zaznacza się wybitnie w Niemczech — a i w innych krajach po wojnie ulega przyrost ten spadkowi, co spowodowane jest wojną i upadkiem stanu ekonomicznego państw.

Nędza szerokich mas jest główną tego przyczyną, a na jej podłożu wyrasta swoboda obyczajów, co zaważa na szali przyrostu ludności.

Wiadomo bowiem, że „dzieci księżyca" nie znajdują dogodnych warunków do utrzymania się przy życiu. Z drugiej strony matki starają się wyzbywać ciąży, która dla nich jest katastrofalną ze względu na niemożność znalezienia pracy, będąc obarczoną dziećmi i to z niepoślubionego małżeństwa.

Ta powojenna swoboda obyczajów jest powodem nieufności, jaką do siebie żywią przedstawiciele obu płci, gdyż swoboda ta nie sprzyja wzajemnemu pożyciu, nie gwarantując trwałości takich związków, a o rozwód trudno — jest za kosztowny i nie każdy może sobie na ten luksus pozwolić. — Jest to jedna z przyczyn, że ludzie wybierają sobie drogę nieodpowiedzialną na przyszłość i nietylko nie dbają o przyrost, który w normalnych warunkach jest błogosławieństwem, lecz wręcz unikają kłopotów. To też liczba związków „księżycowych" wzrasta, a wraz z nimi wzrasta zanik przyrostu ludności. Ten stan rzeczy przyczynia się do zdziczenia obyczajów, gdyż podobnego precedensu napróżno byś szukał nawet w zamierzchłej przeszłości, gdy uczucia były stadne — tam bowiem dbano o przyrost i nie uchylano się od odpowiedzialności i obowiązków jakie natura na człowieka wkłada.

Zapewne, gdy nie będzie nędzy na świecie, zmienią się też obyczaje, lecz zanim to nastąpi społeczeństwo musi samo myśleć o sobie, skoro Państwo te sprawy lekceważy i nie stara się temu zaradzić, chociażby przez wprowadzenie ślubów cywilnych, które w znacznej mierze mogłyby wpłynąć na polepszenie stanu rzeczy. Społeczeństwo samo powinno bronić się przed zagładą, przed zdziczeniem obyczajów, gdyż inaczej nie zwalczy handlu żywym towarem, którym związki nieodpowiedzialne dostarczają materjału. Gdyby kto miał jakie wątpliwości w tym względzie, to niech się przejedzie koło północy, a zobaczy ulice usiane podlotkami, nieraz dziećmi, szukającemi żeru. Władze obyczajowe są wprost bezsilne i noszą się z zamiarem zniesienia reglamentacji, a wtedy co? — odpowiedź przychodzi łatwo. Syfilis i inne choroby weneryczne, które na tle nierządu wyrastają, będą się nadal krzewiły, jedyny hamulec, jaką była książeczka kontrolna, zostanie zniesiony i proceder śmielej będzie uprawiany, życie zostanie zabagnione zniepraweniem moralnem, chorobami — co na przyrost ludności bynajmniej nie wpłynie dodatnio.

Nie jestem zwolennikiem reglamentacji, która piętnuje jednostki i nie obejmuje kontrolą tych, kto tego potrzebowałby. Już z tego wychodząc założenia, że cały ciężar kontroli spada na kobietę, zasługuje na to, ażeby go znieść. Ażeby nie było próżni, należałoby coś natomiast stworzyć. Jabym sądził, że odpowiednie wykłady wychowawcze w szkołach, szczególnie powszechnych, wniosłyby dużo do polepszenia stosunków. Domy wychowawczo-zarobkowe jako zapobiegawcze lub wychowawczo-lecznicze dla ofiar nierządu. Nie mam tu na myśli jedynie leczenia chorób wenerycznych, bo się samo przez się rozumie, że tych chorych leczyć trzeba. Przydałyby się bardziej jednak zakłady wychowawcze, prowadzone przez lekarzy psychjatrów dla leczenia wrogów moralnych, wypaczeń charakterów, które nierząd za sobą pociąga, lub których niedomagań staje się powodem, co, mojem zdaniem, byłoby o wiele skuteczniejszą pracą.

Przez wprowadzenie ślubów cywilnych, paru paragrafów obyczajowych w kodeksie karnym, chociażby zapożyczonych w Meksyku, możnaby było o wiele więcej zrobić dla rozrodczości, niż to się zrobi reglamentacją, nawoływaniem z ambon i t. p.

Czas wyjść ze średniowiecza i nie pastwić się nad chorym człowiekiem czy to fizycznie, czy moralnie, a człowieka tego leczyć i wychowywać, a wtedy i sama walka z handlem żywym towarem stanie się zbyteczną.

Dr. J. M.

ZA BUDOWĘ MAGISTRALI WYGLOWEJ EKSPLOATACJA KOLEI NA KILKANAŚCIE LAT?

„Gazeta Handlowa" donosi, że przed kilkoma tygodniami grupa kapitalistów francuskich, reprezentowana przez firmę **Schneider-Creusot** i przez **Banque des Pays du Nord** złożyła Rządowi Polskiemu propozycję **sfinansowania budowy wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia.** Kapitaliści francuscy wyrazili gotowość **zwrócenia kapitałów, włożonych już w budowę i całkowitego sfinansowania robót pozostałych,** żądając wzamian za to **prawa eksploatacji nowej linji Górny Śląsk — Gdynia na przeciąg kilkunastu lat.**

Naskutek tej propozycji Ministerjum Komunikacji w porozumieniu z Minist. Skarbu podjęło rokowania, które z krótką przerwą, wywołaną okresem letnim, prowadzone są do chwili obecnej. Ministerjum Komunikacji opracowuje teraz dla kapitalistów francuskich niezbędne materjały informacyjne, tyczące się magistrali Górny Śląsk — Gdynia.

Naszem zdaniem — warunek oddania tak ważnej linji kolejowej jak Górny - Śląsk — Gdynia w ręce obce, i to na kilkanaście lat, jest zbyt uciążliwy dla Polski. Pomijając już to, czy za firmami francuskiemi nie kryją się kapitały niefrancuskie, Polska, godząc się na warunek powyższy, nie miałaby w ciągu kilkunastu lat żadnej korzyści z nowej linji.

„ROZBROJENIE" NIEMIEC W OŚWIETLENIU SZWEDZKIEGO DZIENNIKA

Wielki szwedzki dziennik liberalny „Stokholms Stidningen" zamieszcza w artykule na temat, omawianej obecnie szeroko w prasie kwestji izolowanego rozbrojenia Szwecji, ciekawe uwagi o rozbrojeniu Niemiec.

„Wskazywanie na to — pisze dziennik szwedzki — że np. Niemcy są rozbrojone, jest niedorzecznością. Niemcy nie są rozbrojone, a posiadają tylko ograniczone zbrojenia. Terminologja „przymusowo rozbrojone Niemcy" jest zupełnie fałszywa, zważywszy na to, że Niemcy posiadają statki artyleryjskie i torpedowce, o pojemności 137 tys. ton, czyli o 60 tys. t. więcej, aniżeli wszystkie floty Szwecji, Finlandji, Estonji, Łotwy, Polski i Danji razem. Flota niemiecka równa się co do tonażu całkowicie wielkości floty sowieckiej, której bojowość jest napewno znaczna. Armja niemiecka — pisze w dalszym ciągu „Stokholms Stidningen" — nie jest bynajmniej rozbrojona tak, jak to by się zdawało. Składa się ona bowiem m. in. z 79 bateryj artylerji i 3.800 aktywnych oficerów, a budżet wojskowy zamyka się sumą około 700 milj. marek niem. Tak de facto przedstawia się „rozbrojenie Niemiec — kończy dziennik.

MIĘDZYNARODOWA CENTRALA FAŁSZERZY
PIENIĘDZY W GDAŃSKU

Korespondent Agencji Press donosi z Gdańska: Liczne kantory wymiany w Gdańsku stwierdziły, że w obrocie znajdują się fałszywe monety i banknoty rozmaitych krajów.

Ostatnio ilość tych fałszywych pieniędzy, i często bardzo dobrze podrobionych, zwiększyła się bardzo znacznie.

Międzynarodowa banda fałszerzy. korzystając z wielkiego i szybkiego obrotu pieniężnego na terenie Wolnego Miasta, wprowadziła na rynek tak wielką ilość falsyfikatów, że walka z przestępstwami stała się bardzo trudna i żmudna.

Dyrekcja policji w Gdańsku, nie mogąc sprostać zadaniu, utworzyła specjalny urząd, wyposażony w najnowsze urządzenia techniczne i chemiczne. Urząd ten nawiązał już kontakty z władzami bezpieczeństwa różnych krajów i korzysta z pomocy informacyjnej zagrożonych kantorów wymiany.

SĘDZIA LYNCH W AMERYCE

Nowy Jork, 19 sierpnia. (PAT). W miejscowości Tabora (stan północnej Caroliny) 200 zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wtargnęło do miejscowego więzienia i uprowadziło przemocą młodego murzyna, oskarżonego o napad na dwie białe dziewczyny. Nieszczęsna ofiara samosądu została przywiązana do przydrożnego drzewa i formalnie naszpikowana kilkudziesięciu kulami karabinowemi.

Kronika polityczna

KONFERENCJA MINISTRÓW.

Wczoraj o g. 5 p.p. pod przewodnictwem p. **Sławka** odbyła się konferencja z udziałem ministrów: **Matuszewskiego, Janty Połczyńskiego, Zaleskiego** i r. min. Kożuchowskiego.

Tematem konferencji była sprawa międzynarodowej konferencji rolniczej

PODRÓŻE P. PREZYDENTA.

P. Prezydent, po objeździe woj. Warszawskiego, udaje się w początku września na objazd woj. Lubelskiego.

Znów zaczną starostowie budować bramy tryumfalne, zbierać „dobrowolne" składki na fundusz przyjęcia.

U PREMJERA.

Premjer **Sławek** przyjął wczoraj ministra spraw wewnętrznych gen. **Składkowskiego.**

KONFISKATY.

Wczorajszy „Nasz Przegląd" został skonfiskowany za podanie tekstu mowy tow. marszałka **Daszyńskiego.**

***

Również uległ konfiskacie wczorajszy numer „Naprzodu" za wydrukowanie mowy tow. marszałka Daszyńskiego.

***

Z polecenia Komisarjatu Rządu policja skonfiskowała wczoraj Nr. 43 tygodnika humorystycznego p. t. „Żółta Mucha" z datą 25 b. m. Numer ten poświęcony był dożynkom w Spale. Konfiskaty dokonano za ilustrację na I stronie przedstawiającą premjera i ministrów składających marszałkowi Piłsudskiemu plon.

LWÓW ODCIĘTY OD ŚWIATA
PRZERWANIE KOMUNIKACJI DZIEŁEM NIEZNANYCH SPRAWCÓW

W nocy z 16 na 17 b. m. nieznani sprawcy uszkodzili przewody telegraficzne i telefoniczne, prowadzące wzdłuż toru kolejowego do Przemyśla, Sambora i Stanisławowa w odległości około 3 klm. od dworca głównego we Lwowie. Uszkodzenia dokonano około godziny 23. Sprawcy dzięki ciemnościom zbiegli.

Bezzwłocznie wyruszył patrol policyjny oraz drużyny techniczne, które w krótkim czasie uszkodzenia naprawiły.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Według wiadomości otrzymanych przez władze centralne ze Lwowa tamtejsze władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo w sprawie zamachu na połączenia telefoniczne i telegraficzne w Małopolsce wschodniej.

Charakterystyczne jest, że plan zamachu polegał niezawodnie na próbnem odcięciu Lwowa od Zachodu, o czem świadczy to, że połączenia z miastami na wschód od Lwowa pozostały nienaruszone. Początkowo nie umiano sobie wytłomaczyć przyczyny nie działania poszczególnych aparatów telefonicznych i telegraficznych.

Pierwsze uszkodzenie nastąpiło o g. 22.10 na linji w kierunku Przemyśla, między stacjami Lwów — Skniłow, gdzie przecięto 24 przewody.

Następne uszkodzenie nastąpiło w 48 minut później na trasie Lwów — Stryj w odległości 35 klm. od Lwowa. Tu przecięto 21 przewodów.

Ostatnie przerwanie 20 przewodów nastąpiło między stacjami Lwów—Persenkówka na drodze kolejowej do Stanisławowa i Bukaresztu o godz 23.10. Wszystkie władze zainteresowane zamachem zawiadomione zostały o przecięciu drutów dopiero o godz. 0.35. Od tej chwili trwa też śledztwo władz policyjnych i sądowych.

Wszystkie uszkodzenia zostały naprawione nad ranem. W związku z zamachem ministerjum poczt i telegrafów wydało szereg zarządzeń, mających na celu powołanie specjalnego pogotowia technicznego. Równocześnie lwowska dyrekcja poczt i telegrafów porozumiała się z władzami policyjnemi w sprawie ustanowienia ściślejszego nadzoru nad objektami komunikacyjnemi.

Wczorajsze A. B. C. donosi o aresztowaniu dwóch sprawców niedzielnego zamachu.

Do wykrycia przyczyniły się przedmioty, pozostawione przez sprawców przerwania drutów.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

6 I PÓŁ MILJONA ŻOŁNIERZY POD BRONIĄ

40 MILJARDÓW ZŁOTYCH ROCZNIE WYDAJE ŚWIAT KAPITALISTYCZNY NA WOJSKO.

Sekretarjat Ligi Narodów wydał w ostatnich dniach rocznik, dotyczący międzynarodowych spraw wojskowych. Zawiera on statystykę wojsk lądowych, marynarki, lotnictwa i wydatków na zbrojenia 61 krajów.

Otóż wedle danych w tym roczniku zawartych w Europie i jej kolonjach istnieje armja, licząca 3.906.000 aktywnych żołnierzy, których utrzymanie i uzbrojenie kosztuje około 25 miljardów złotych.

Anglja liczy 357.000 aktywnych żołnierzy o budżecie wojskowym około 4 i pół miljarda zł., na które składają się również kolonje i kraje mandatowe.

Niemcy liczą 114.200 żołnierzy aktywnych, a budżet wojskowy wynosi około jeden i pół miljarda zł.

Rosja sowiecka liczy 562.000 żołnierzy, o budżecie wojskowym ponad 4 miljardy zł.

Francja wyłącznie dla kolonji utrzymuje 596.000 żołnierzy o wydatkach prawie 3 miljardów zł.

Włochy liczą 660.000 żołnierzy. Polska 266.000, Czechosłowacja 229.000, Rumunja 206.000.

Następnie przytoczone są liczby żołnierzy w licznych mniejszych państwach.

W Ameryce półn. i południowej jest razem 473.000 żołnierzy o wydatkach około 10 miljonów zł. Z tej liczby Stany Zjedn. liczą 165.000 żołnierzy o budżecie 6 miljardów zł.

W Azji pod bronią jest 2 miljony żołnierzy, których utrzymanie kosztuje około 4 miljardy zł.

Australja liczy 67.000 żołnierzy o budżecie 250 miljonów zł.

W Afryce (tylko w południowej i w Liberji) jest 13.000 żołnierzy. którzy kosztują rocznie 50 miljonów zł.

Otóż ogółem — wedle tego rocznika — jest w świecie 6 i pół miljona żołnierzy aktywnych, których utrzymanie kosztuje „bagatelkę" — blisko 40 miljardów złotych.

W świecie tych cyfr wartość dzisiejszego ustroju przedstawia się w całej pełni.

W czasach, kiedy ludzkość ugina się pod ciężarem bezrobocia i nędzy, państwa kapitalistyczne utrzymują olbrzymie wielomiljonowe armje kosztem zawrotnych sum, które płacą przedewszystkiem szerokie masy ludności. Blisko 40 miljardów złotych rocznie kapitalizm wydaje na cele militarystyczne, które żadnej pozytywnej korzyści nie przynoszą — przeciwnie. osłabiają ludzkość, a coraz to nowe uzbrojenia stanowią wielkie niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Jaki dobrobyt w świecie mógłby zapanować, gdyby olbrzymie sumy, wydawane na militaryzm, obrócono nie na cele niszczenia, ale na pozytywne cele ludzkości!

CHCĄ, ALE MAJĄ ZASTRZEŻENIA

DEMOKRACI NIEMIECCY TEŻ CHCĄ REWIZJI GRANIC WSCHODNICH

Podczas programowego przemówienia wygłoszonego w **Berlinie** na zebraniu niemieckiego stronnictwa państwowego, które jak wiadomo powstało z połączenia demokratów i zakonu młodoniemieckiego, pruski minister finansów **Hopker - Aschoff** oświadczył, że partja państwowa zdecydowana jest prowadzić politykę zagraniczną, której celem jest rewizja traktatów pokojowych.

Wobec zakończenia poniekąd spraw zachodnich punkt ciężkości spoczywa na Wschodzie.

Musimy jednak sobie zdać sprawę z tego, że zmiana granic na Wschodzie nie dojrzała jeszcze do rozwiązania i dlatego hasło polityki niemieckiej na Wschodzie oznacza dla Niemiec utrzymanie łączności kulturalnej i gospodarczej z narodami Europy wschodniej i środkowo - wschodniej chociażby w interesie pozytywnej polityki mniejszościowej i przygotowania w ten sposób „Mittel - Europy" bez której niema drogi do Pan-Europy.

W ten sposób walcząc o interesy niemieckie będziemy dążyli do ideału pokoju.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny w Warszawie, składa serdeczne podziękowanie Oddziałowi Towarzystwa w Chicago za złożone 50 dolarów.

OD BORYSOWA DO RYGI

ZMIANA SYTUACJI.

Tymczasem na froncie minął kryzys. Bolszewicy zostali pobici i zmuszeni do odwrotu, ale militaryzm sowiecki prze do dalszej wojny i karmi się nadzieją odwetu. Ten nastrój panował też i w Moskwie. Na front podwożone są Tuhaczewskiemu rezerwy i uzupełnienia zbrojeń. Przeciwstawiła się jednak temu część kierowniczych kół sowieckich z Trockim na czele. W Mińsku zaś zapanowała ciężka atmosfera. Doszło do tego, iż Tuhaczewski wydał odezwę, nazywającą delegację polską szpiegami wojennymi. W atmosferze takiej nie można było rokować. ROP. przyjmuje więc uchwałę, żeby żądać przeniesienia rokowań pokojowych do Rygi. Żądanie zostało zakomunikowane rządowi rosyjskiemu, a ponieważ tymczasem Trocki osiągnął przewagę dla swego stanowiska pokojowego i przeprowadził jednomyślną uchwałę Biura Politycznego za pokojem, więc też Cziczerin 2 września przysyła zgodę na propozycję zmiany miejsca prac komisji pokojowej i zawiadamia jednocześnie, iż zbyt sztywny Daniszewski zostaje zastąpiony na stanowisku prezesa rosyjskiej delegacji przez „mirotworca" Joffego, mającego za sobą szereg zawartych już traktatów pokojowych.

NASTROJE W POLSCE.

Nie brakło też i po naszej stronie zwolenników dalszej wojny. Zwycięstwo dodało znów skrzydeł marzeniom o wytępieniu bolszewików i pobudziło ambicje narzucenia pokoju Rosji. W nielada kłopocie znaleźli się też endecy, drżący, żeby wypadkiem Polska sama bez „sojuszników" nie zdecydowała o pokoju. Bąka więc nieśmiało, „iż trzebaby pomyśleć o sformułowaniu warunków pokoju", a głośno woła na mityngach o „ścisłym sojuszu z Koalicją", bez słówka o pokoju, sadząc widać podobnie jak i pan gen. Sikorski w swej pracy o roku 1920, iż dążenie do pokoju osłabia siłę bojową. „Kurjer Poranny" zato grzmi już rozgłośnie o konieczności „podyktowania pokoju" Moskwie. A „Naród" belwederski ogłasza, iż „zakończył się dopiero jeden rozdział naszej wojny", a więc trzeba będzie jeszcze kilka rozdziałów zapisać krwią obywateli, boć przecież możemy „wszędzie i gdzie będziemy chcieli bić bolszewików".

Ton ten odpowiadał nastrojom w Naczelnem Dowództwie, upojonem zwycięstwem. Na jednej z narad członków delegacji pokojowej z Piłsudskim pewien wybitny wojskowy głosił podobną ideologję twierdząc, iż „nie można zawierać pokoju póki choć jeden bolszewik posiada broń", a Piłsudski do tego dorzucił: „oni (delegaci dla sprawy pokoju) Was nie zrozumieją, to przedwczesne jeszcze dla nich". Istotnie adepci „niebiańskiej sztuki" — wojny posiadają inną od zwykłych ludzi umysłowość.

Ale masy ludowe prą do pokoju. PPS. znów rozwija szeroką akcję w tej sprawie. Także większość Sejmu i ROP. chce zawrzeć honorowy pokój i przejść do twórczeq pracy w kraju. Chciał też pokoju rząd, który deklarował w tej sprawie jeszcze 26 sierpnia: „Zwycięstwo wojsk polskich w niczem nie zmieniło stanowiska rządu polskiego w sprawie rokowań pokojowych". Stworzono więc specjalną komisję dla opracowania szczegółowych propozycji polskich. I chociaż belwederczycy krzyczeli dalej, że trzeba wojować, bo wiąże nas sojusz z Ukrainą Petlury, chociaż endecy ostrzegają przed „złudzeniami" pokoju i trapią się, że bez pomocy polskiej przepadnie kontrrewolucyjna awantura Wrangla, a ich przedstawiciel pan Dąbrowski głosi w wywiadach zagranicznych, iż wojna będzie trwała aż do „ostatecznego wyzwolenia narodu rosyjskiego", wszyscy ci gwałtowni przyjaciele Ukrainy i Rosji musieli ustąpić wobec panującej w masach woli pokoju, wyrażonej wspaniale w wywiadzie Daszyńskiego: „Polska odrzuca rolę żandarma Europy, lub strażnika drutu kolczastego... Wojny na zapas rząd polski nigdy nie proklamował".

Delegacja jadąca do Rygi również ożywiona była tym duchem pokojowym, a oświadczenie Joffego, iż „względy terytorjalne są dla Rosji świętością" wróżyło iż pokój szybko zostanie zawarty.

OSTATNI AKT WALKI O POKÓJ.

14 września delegacja polska wyjechała do Rygi. 21-go wymieniono dokumenty i przystąpiono do pracy. Raz jeszcze odbijają się tu echa intryg militarystyczno - awanturniczych. W Moskwie zbiera się C. I. K. (Centr. Kom. Wykonawczy Sowietów) i debatuje nad sprawą pokoju. Wskutek tego następuje dwudniowa pełna napięcia przerwa w rokowaniach. Wreszcie zwycięża pokój. Decyzje Biura Politycznego potwierdzone. W tym też mniej więcej czasie ujawnia się w polskiej delegacji istnienie gry na przedłużenie, a może zerwanie rokowań. Gra ta płynie zzewnątrz delegacji. Gen. Kuliński otrzymuje z Kwatery Głównej pisma z żądaniem przeciągania rokowań. Wobec tego delegacja uchwaliła, iż wszelkie sprawy związane z pokojem mogą być załatwiane tylko za pośrednictwem rządu i w ten sposób intryga w czas została sparaliżowana.

Pozostała teraz tylko czysta gra dyplomatyczna, w której Joffe szukał poklasku za swą pokojowość, cofając warunki, dyktowane w Mińsku, a strona polska ustami swego prezesa Dąbskiego, nie pozwalając na jednostronne wygrywanie tych nut pokojowych, z uznaniem witała krok Rosji i, przedstawiając swoje szczegółowo sprecyzowane warunki, podkreślała swą wolę szybkiego opracowania rozejmu, by nie lała się już wiecej krew ludzka. i ustalenia preliminarji pokojowych.

W grze tej dzięki wyraźnemu pokojowemu stanowisku Polski i reprezentującej ją delegacji (najczynniejszą rolę w tej delegacji odegrali: posłowie Dąbski, Barlicki, Grabski, Kiernik i Perl) wyszliśmy zwycięzcami. Preliminarja pokojowe i traktat rozjemczy zostały podpisane w Rydze w dniu 12 października, a chociaż pokój ten może wywoływać wiele zastrzeżeń, bądź co bądź dał on Polsce i Rosji możność pokojowego rozwoju i stał się podstawą nowych dziejów Europy wschodniej — dziejów, miejmy nadzieję, nie zakłóconych już nigdy przez wojnę.

IX Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy W KRAKOWIE

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Na porządku obrad: kształcenie zawodowe a sprawa uczniowska; referuje kol. Szczucki: W przemyśle graficznym mamy oddawna nadmiar uczniów. Nadmiar ten wynika z następujących przyczyn: a) przemysł graficzny mechanizuje się, ręczni pracownicy zastępowani są przez maszyny, co pozbawia pracy znaczny odsetek dotychczas zajętych; b) zakłady graficzne, zwłaszcza prowincjonalne, przyjmują wielką liczbę młodzieży pod pozorem praktyki po to, by po 4—5 latach „wyuczonych" wyrzucić na bruk, a przyjąć nowych; odznaczają się tem zakłady księży, zakonników, które pod płaszczykiem filantropji wyzyskują bezpłatną pracę młodzieży; c) kryzys gospodarczy ogólno - państwowy potęguje powyższe przyczyny. Wszystko to wywołuje nadmiar uczniów, a w dalszym rozwoju nadmiar rąk do pracy. Sytuację pogarsza jeszcze i to, że kształcenie zawodowe olbrzymiej liczby uczniów jest najzupełniej zaniedbane.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców, uchwalono jednomyślnie rezolucję, opartą na następujących przesłankach:

Rozporządzenia władz przemysłowych, ograniczające liczbę uczniów w przemyśle graficznym, mogą wnieść znaczną, lecz tylko częściową poprawę stosunków uczniowskich.

Możliwość ustalenia skali uczniów, odpowiadającej potrzebom ogółu drukarzy, IX zjazd widzi jedynie na drodze walki cennikowej; dlatego poleca Zarządowi Głównemu twardo stawiać żądanie ograniczenia liczby uczniów na czele postulatów cennikowych.

IX zjazd stwierdza konieczność organizowania uczniów i poleca oddziałom dopilnowanie kształcenia zawodowego w drukarniach i urządzanie kół dokształcenia.

WALKA Z DYMEM W WARSZAWIE

Od jednego z wojskowych otrzymujemy następującą słuszną skargę. *Red.*

Wedle doniesień prasy z ostatnich dni Kamisarjat Rządu ma poczynić odpowiednie kroki w celu usunięcia na Powiślu dymu, idącego z elektrowni miejskiej. Zarządzenia te mają polegać na zaopatrzeniu przymusowem palenisk i kominów w aparaty, chłonące dym. W tym też celu istnieje zamiar przeniesienia całej dzielnicy fabrycznej stolicy na krańce miasta, mianowicie na Wolę, gdzie między ulicą Elekcyjną a Kołem ma być wyznaczony osobny na to teren.

Wszystko to są zamiary zbawienne, ale na dalszą metę. A tymczasem w samem śródmieściu klęska dymu przybiera rozmiary wprost potworne, a stały wzrost gruźlicy daje o tem świadectwo zastraszające. Wystarczy przypatrzeć się najbliższej okolicy placu marsz. Piłsudskiego, który pogrążony jest stale w kłębach czarnego, gryzącego dymu, zionącego z olbrzymiego komina Hotelu Europejskiego, aby się przekonać, że Komisarjat Rządu jest jakoś dziwnie krótkowzroczny. Pocóż bowiem jechać na Powiśle, aby tam rozpocząć tę konieczną dla higjeny miasta reformę? Dlaczego nie rozpocząć od śródmieścia? Czy tysiączna rzesza wojskowych, pracujących w licznych biurach, rozmieszczonych właśnie w najbliższem sąsiedztwie tego „wulkanu" wiecznie dymiącego, ma koniecznie płucami swemi składać haracz za to niedbalstwo? Bo niedbalstwem i to karygodnem trzeba nazwać, jeżeli tak zasobne i rentowne przedsiębiorstwo, jak hotel lekceważy sobie nietylko mienie i zdrowie okolicznych mieszkańców, ale także porządek publiczny.

Bo oddawna mówi się i pisze o usuwaniu plagi dymu w miastach ze względów higjeny publicznej. Plaga ta była dla wszystkich mieszkańców sąsiednich oddawna dotkliwą. Ale dopiero od roku, kiedy hotel się przebudował, znacznie rozszerzył i porobił nowe urządzenia do ogrzewania, — ta plaga dymu stała się istną katastrofą. Czy nie należało wtedy pomyśleć o odpowiednich urządzeniach chłonących dym? Zwłaszcza, że komin Hotelu Europejskiego co do swych rozmiarów przekracza chyba nawet komin miejskiej elektrowni. Nie byłoby to rzeczą trudną najpierw wobec znakomitych interesów, jakie hotel robi na swej klijenteli dzięki ogólnej a notorycznej podwyżce cen od chwili przebudowy, a przedewszystkiem dlatego, że właśnie w polskim urzędzie patentowym złożonych jest kilka znakomitych patentów na aparaty chłonące dym, które tylko dlatego nie mają szerszego zastosowania, że lekceważenie porządku publicznego jest jeszcze u nas za wielkie, a administracja za słaba i za ociężała.

Możeby tak jakaś komisja urzędowa zechciała się pofatygować do biur okolicznych, aby się przekonać w jakich warunkach pracuje się tam bez możności przewietrzania i w jakich warunkach przechowuje się ważne akta, które są narażone tak, jak ludzkie płuca, na żrące i niszczące działanie szkodliwego dymu i czadu.

***

Od siebie dodamy, że okolica Hotelu Europejskiego nie jest wyjątkiem. Wystarczy przejść na Stary Zjazd, gdzie stara, brzydka łaźnia świeci dokoła olbrzymim kominem, który zatruwa powietrze mieszkańcom ul. Marjensztad, Dobrej i Nowego Zjazdu. Setki rodzin cierpią z powodu jednego komina starej, zniszczonej łaźni.

21 WRZEŚNIA WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W PŁOCKU

P. A. T. donosi, że na mocy rozporządzenia wojewody warszawskiego w dniu dzisiejszym ogłoszone zostały wybory do rady miejskiej m. Płocka.

Termin wyborów ustalono na dzień 21 września r. b. Komisarzem wyborczym został wybrany p. Witosław Cichocki, sędzia powiatowy. Zainteresowanie wyborami duże.

PRZEGLĄD PRASY

Wobec zakusów na granice polskie.

Mowy wyborcze niemieckich polityków, poruszające wciąż sprawę granicy polskiej i rewizji traktatów, wywołują głośne echo w prasie polskiej. Ale przejdą wybory, a wraz z nią sprawa granic przestanie być tematem przemówień wiecowych.

„Nasz Przegląd" ujmuje żądanie niemieckie w szerszej płaszczyźnie trudności gospodarczych, w jakich znalazły się Niemcy po wojnie. Niemcy straciły kolonje, mają duży przyrost ludności, a są wciśnięte w ciasne granice Europy środkowej. „Korytarz" nie odgrywa tu żadnej roli, a propaganda w tym kierunku jest tylko wyrazem potrzeb ekspansji niemieckiej.

Uwagi te są słuszne, ale o tyle jednostronne, że nie uwzględniają momentu nacjonalizmu i propagandy antypolskiej, bez której nacjonalizm niemiecki wysychałby.

„Gazeta Polska" robi nam zarzut, że nie stawiamy jasno sprawy granic polsko - niemieckich, że idzie nam tylko o niedopuszczenie do wojny, a nie o granice obecne. Zarzut wyssany z palca. Stwierdzaliśmy wielokrotnie i czynimy to przy każdej sposobności, że sprawa granicy jest poza dyskusją. Prawdą natomiast jest, że widzimy różnicę głęboką między tymi Niemcami, którzy, acz niezadowoleni z granicy, nigdy wojny o nią prowadzić nie będą, a tymi, którzy myślą raczej o wojnie, niż o granicy.

„Gazeta Warszawska" już do tego stopnia zdenerwowała się gadaniną Treviranusów, że radzi Rządowi polskiemu, by poczynił odpowiednie zarządzenia wojskowe na granicy...

Sprawy wewnętrzne.

„Gazeta Polska" zastanawia się z łezką w gardle, dlaczego opozycja tak atakuje Rząd i obóz sanacyjny. Biedne, skrzywdzone niewiniątko! W końcu domyśla się, że opozycja... tęskni do przeszłości, do sejmokracji. Ale do tego nie dojdzie — zapewnia organ pułkowników, ponieważ, gdyby opozycja doszła do władzy, toby już nazajutrz pokłóciła się ze sobą i wróciłyby czasy przedmajowe. A więc z miłości do opozycji, do zgody w jej szeregach, sanacja obiecuje dalej nami rządzić.

Także **„Kurjer Polski"** zatroszczył się o nas, a raczej o Centrolew. Ma żal, że Centrolew odbywa „wakacje", że po Krakowie z punktu nie zażądał zwołania sesji sejmowej i t. d. Twierdzi, że kongres krakowski skończył się niepowodzeniem, że sanacja usiłuje wyzyskać „wakacje" Centrolewu, by go rozbić.

Kochany, poczciwy Kurjerek! Jak to widać, że autor sam tęskni do wakacji i nudzi się przy biurku redakcyjnem.

„Naprzód" piętnuje absolutyzm Rządu w postaci wprowadzenia w życie traktatów handlowych z 5 państwami. „To jest jeden z objawów, jedna z prób zmasakrowania tego, co jeszcze obowiązuje, w drodze powolnego, a stałego wyłamywania jednego po drugim kamienia węgielnego demokratycznej Polski, t. j. jej Konstytucji, jej przedstawicielstwa ludowego, jej charakteru republiki demokratycznej".

„Przegląd Wieczorny" twierdzi, że Daszyński w Skawinie nic nowego nie powiedział. „Manifest jego, ogłoszony dziś na czele „Robotnika", poza sentymentalnemi wspomnieniami z wiedeńskiego Reichsratu, zawiera to samo, co już oddawna wiemy".

I pewnie dlatego, że „nic nowego nie zawiera" — władze skonfiskowały mowę Daszyńskiego! Autor sanacyjny mimowoli strofuje cenzurę sanacyjną, ale mowy Daszyńskiego napewno nie czytał...

Faszystowska **„Nowa Kadrowa"** zachwyca się uchwałami bebesowskich związków zawodowych z przed kilkunasty dni i przedrukowuje je z „Przedświtu". Swój do swego po swoje!

„Przedświt" zaś zaleca siebie czytelnikom w taki sposób: **„czytaj „Przedświt", byś zmądrzał!"**.

„Skuteczność" tej recepty najlepiej się oobjawia u redaktorów „Przedświtu", jedynych stałych czytelników tego mądrego pisma. **B.**

ŻYWA POCHODNIA

STRASZNY WYPADEK VICEPREZYDENTOWEJ TOW. RAPALSKIEJ

Żona tow. Rapalskiego wice-prezydenta m. Łodzi uległa następującemu strasznemu wypadkowi:

Tow. Rapalska bawi w Bendzelinie na letnisku. Chcąc przyrządzić dla dzieci podwieczorek, nastawiła maszynkę „Primus". Tymczasem od palącego się w miseczce spirytusu, zapaliła się benzyna w zbiorniku maszynki, wskutek niedokręcenia kraniku, zamykającego zbiornik. W jednej chwili buchnęły dwumetrowe płomienie. Tow. Rapalska stanęła w ogniu. Zaczęło się palić ubranie i włosy.

Z pierwszą pomocą pośpieszyła jej sąsiadka, która była świadkiem całego wypadku. Dzięki kilku pledom, zdołała stłumić ogień. Niezwłocznie zawiadomiono pogotowie i lekarzy, które w kilkanaście minut przybyło na miejsce.

Tow. Rapalska doznała ogólnych ciężkich poparzeń, skutkiem których straciła przytomność. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszczęśliwą do szpitala w Łodzi.

Stan zdrowia tow. Rapalskiej jakkolwiek jest bardzo poważny, na szczęście nie budzi obaw.

Tow. Rapalskiej życzymy jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.

AKCJA MASOWA P. P. S.

NAKŁO.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyć się miał w Nakle wiec poselski. Starosta miejscowy udzielił zezwolenia miejscowemu Komitetowi PPS., pod warunkiem, że „na wiecu nie będą wygłaszane przemówienia, krytykujące Rząd" (!?).

Wiec odbył się w sali Szudrowicza przy udziale kilkuset zebranych. Referat wygłosił tow. poseł Matuszewski. Oczywiście że „zarządzenie" pana burmistrza Rządu nie uratowało.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

KALISZ.

W niedzielę dn. 17 sierpnia OKR. Komitet PPS. w Kaliszu zwołał wielki wiec polityczny do Kościelnej - Wsi, na który gromadnie przybyli włościanie. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju wygłosili tow. tow.: **Marek i Rutkowski**. Rezolucję przyjęto jednogłośnie. Wiec zakończono okrzykiem na cześć PPS., który kilkakrotnie został powtórzony przez obecnych na wiecu.

W **KAMIENIU**, powiecie sempolskim odbył się 15 b. m. wiec Związku Zawod. Rob. Rolnych Rzplitej Polskiej.

Referował tow. **Stróżyński.**

17 sierpnia odbył się w **WĄBRZEŹNIE** wiec PPS. i Zw. Zaw. Rob. Rolnych, w którym wzięło udział około 1000 uczestników. Prócz robotników i obywateli z miasta na wiec przybyli licznie robotnicy rolni z okolicznych wsi i folwarków.

Przemawiał tow. **Stróżyński** oraz tow. **Kamiński** o sprawach organizacyjnych.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał albowiem wszyscy uczestnicy wiecu w zupełności solidaryzowali się z wywodami mówców.

Robotnicy budowlani na przedstawieniu „Cjankali"

W niedzielę ubiegłą Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Budowlanego zakupił przedstawienie głośnej sztuki p. t. „Cjankali", które odbyło się przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni.

Przedstawienie niedzielne rozpoczyna cykl ulgowych przedstawień „Cjankali" — organizowanych przez zawodowe organizacje robotnicze.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH

W związku z 25 rocznicą stracenia tow. Stefana Okrzei na Stokach Cytadeli została wydana broszura, która stanowi przedruk broszury wydanej przez P. P. S. w pierwszą rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

ZAMACH NA POCIĄG POD PIOTRKOWEM

Na linji kolejowej Łódź — Warszawa koło wsi Moszczenice pod Piotrkowem zdążający ze stolicy pociąg pospieszny nr. 5 omal nie uległ katastrofie.

Maszynista wyjrzawszy koło godz. 1 w nocy z parowozu na tor, ujrzał w świetle reflektorów olbrzymi kamień, leżący na szynach.

Katastrofa zdawała się być z powodu małej odległości lokomotywy od głazu nieunikniona. Maszyniście udało się jednak zahamować pociąg, który stanął tuż przed kamieniem.

Po usunięciu kamienia pociąg ruszył w dalszą drogę.

Z wielkości głazu należy wnioskować, iż został on ułożony na torze przez kilku ludzi.

Zawiadomione władze policyjne prowadzą śledztwo.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PRZYGODA DEFRAUDANTA.

Kasjer pewnej firmy w Paryżu zniknął nagle, a wraz z nim i 30.000 franków z kasy. Po tygodniu nieobecności zjawia się nagle zaginiony kasjer w biurze swojej firmy i zwraca przywłaszczone 30.000 franków. Jak się to stało — wyjaśnia: otóż miał on narzeczoną, której obiecał, że zawiezie ją do Deauville, ale że brak mu było gotówki, przywłaszczył sobie powyższą sumę i wyjechał ze swą lubą. W Deauville grał w kasynie w ruletkę i tak szczęśliwie, iż udało mu się wygrać więcej, niż zdefraudował. Zarząd firmy, wysłuchawszy spowiedzi kasjera, wybaczył mu jego występek. Prokurator, do którego jednak wpłynęła skarga, nie dał za wygraną i skierował sprawę do sądu. Tak się skończyła eskapada zakochanego kasjera.

RADJOSŁUCHACZE W ANGLJI.

Według informacji angielskiego generalnego dyrektora Poczt, liczba radjosłuchaczów w Wielkiej Brytanji wynosiła 3.093.000 w końcu marca b. r. Od tej daty do końca czerwca r. b. zarejestrowano 100.000 nowych radjosłuchaczów.

NOWY YORK SIEDMIOMILJONOWEM MIASTEM.

Liczba mieszkańców N. Yorku wynosi obecnie 6.959.195 osób, co oznacza przyrost o 1.139.147 osób od 1920 roku.

PRZENIESIENIE STOLICY REPUBLIKI UZBECKIEJ.

Na mocy uchwały partji komunistycznej **Uzbekistanu** stolica republiki Uzbeckiej będzie przeniesiona do **Taszkientu**. Ma to na celu osłabienie wpływów nacjonalistów uzbeckich, ponieważ **Taszkient** jako miasto przemysłowe stworzy silniejsze oparcie dla ruchu komunistycznego.

32 OSOBY ZNALAZŁY ŚMIERĆ WSKUTEK ZATONIĘCIA OKRĘTU.

Wskutek zatonięcia statku na rzece Hooghly (Indje) zginęły 32 osoby.

O REHABILITACJĘ JAKUBOWSKIEGO

Onegdaj bawił w powiecie Oszmiańskim, adw. pos. Hofmokl - Ostrowski, który odwiedził rodzinę niewinnie straconego w Niemczech Jakubowskiego. Adw. Ostrowski omówił z rodziną sprawę obrony ś. p. Jakubowskiego przed trybunałem Rzeszy.

Sprawa ta ma się odbyć w dniu 22 b. m.

ŹLE SIĘ DZIEJE NA KOLEJACH

WYKOLEJENIE POCIĄGÓW

Wczoraj wieczorem pociąg osobowy z Bytomia przy wjeździe na stację katowicką wykolejił się. Parowóz i wóz bagażowy wyskoczyły z szyn, nikt jednak nie poniósł szwanku. Ruch odbywał się na jednym torze do czasu usunięcia przeszkód.

Dnia 18 o godz. 22 wykoleiły się trzy wagony pociągu towarowego Nr. 1299 na szlaku Osielec - Jordanów. Celem ustalenia przyczyny wypadku wyjechała na miejsce specjalna komisja dyrekcyjna.

Wiadomości z całego kraju

ALEKSANDRÓW

NIEUCZCIWA GOSPODARKA BEBESOWCA ANDRZEJAKA

NADUŻYCIA, NADUŻYCIA, NADUŻYCIA.

W Aleksandrowie jest burmistrzem bebesowiec **Marjan Andrzejak.**

Jak pan ten, mieniący się „obrońcą" interesów robotniczych gospodarzy, świadczą o tem niżej przytoczone fakty.

W lipcu r. ub. rada miejska **Aleksandrowa** uchwaliła przejęcie szpitala od Sejmiku łódzkiego.

W dn. 1 stycznia 1929 r. odbyło się przejęcie szpitala.

Za 1 kwartał r. 1929 Magistrat otrzymał subsydjum na prowadzenie szpitala w wysokości 3.510 zł.

Rozpoczęły się rządy p. burmistrza **Andrzejaka.**

RUGI.

Usunął on dra **Warzańskiego**, dotychczasowego lekarza, który przez szereg lat ku ogólnemu zadowoleniu był zarządzającym szpitalem. Usunął pielęgniarkę, z powodów nikomu nieznanych, a przyjął na jej miejsce swoją protegowaną.

GOSPODARKA SZPITALNA.

Jednocześnie p. **Andrzejak** powierzył nadzór nad szpitalem niejakiemu **Myszorkowi**, który będąc szwagrem nowozaangażowanej sanitarjuszki, zarządzał szpitalem bardzo nieudolnie, mimo, że do czynności tych powołanym był rzeczywiście ławnik magistratu.

Rzecz prosta, że „fachowa" gospodarka Myszkorów i Andrzejaków odbiła się przedewszystkiem na kosztach utrzymania szpitala, wskutek czego podniesiono taksę szpitalną o 25—40%.

Mimo tego, szpital wykazał poważny niedobór, za który bezpośrednią i moralną odpowiedzialność ponosi p. **Andrzejak.**

Po tych doświadczeniach Magistrat usiłował namówić Sejmik łódzki do wzięcia pod swój Zarząd ponownie szpitala.

UJAWNIENIE NADUŻYĆ.

W związku z gospodarką szpitalną, krążą po mieście różne pogłoski, które stały się przedmiotem interpelacji. Interpelanci podnosili sprawę, jakoby urzędnik Magistratu, „nadzorca" z ramienia bebesowskiego burmistrza Andrzejaka wynosił żywność szpitalną do swojego domu i t. d.

Po przeprowadzonem dochodzeniu, wobec oczywistych faktów w dn. 3 b.m. burmistrz Andrzejak musiał przyznać prawdziwość podnoszonych zarzutów.

Krążące zatem pogłoski zostały potwierdzone przez p. Andrzejaka, który stwierdził, że zostało popełnione nadużycie przez jednego z urzędników magistratu (nazwiska nie wymienił, widocznie dlatego, że jest on członkiem B. B. S.). Jako okoliczności łagodzące bebesowski burmistrz podał, że z dniem 1 kwietnia r. b. miała nastąpić likwidacja szpitala, no i potomstwo żywność zebrał dla siebie p. urzędnik.

WĘGIEL I DRZEWO P. ANDRZEJAKA

Innym razem jeden z radnych interpelował burmistrza Andrzejaka, na jakiej podstawie ten nakazuje zwozić do swojego prywatnego mieszkania magistracki węgiel i drzewo.

P. Andrzejak wreszcie lękliwym głosem odpowiedział, że na mocy uchwały magistratu korzysta z opału. Okazało się, że w budżecie miejskim kredyty na ten cel nie istnieją.

AFERA Z SUBSYDJAMI.

Na temże posiedzeniu interpelowano burmistrza, dlaczego bez uchwały rady miejskiej wypłacono bebesowskiemu kołu młodzieży subsydjum 200 zł., które to subsydjum zostało uchwalone przez Radę na rzecz Koła im. Okrzei Org. Mł. T. U. R., na skutek wniesionego podania. P. Andrzejak odpowiedział na to, że wypłacił takiemu towarzystwu, które popiera... rząd.

DO DYMISJI — ZŁOŻYĆ Z URZĘDU.

Zachowanie się p. Andrzejaka na stanowisku burmistrza jest jednym nieprzerwanym łańcuchem bezprawia, które w imię powagi samorządu powinny być jaknajszybciej zlikwidowane, przez złożenie p. Andrzejaka z urzędu.

PUŁTUSK

WNIOSEK O USUNIĘCIE BURMISTRZA ZA POPEŁNIENIE CZYNU HAŃBIĄCEGO

15 lipca r. b. na publicznym posiedzeniu Sejmiku złgoszony został **nagły wniosek** poparty przez 17 członków na ogólną liczbę 26, o wykluczenie z grona Sejmiku burmistrza m. Pułtuska St. Zabokrzyckiego (BB).

Interpelanci w pobraniu nieprawnym przez Zabokrzyckiego 2.750 zł. za ustąpienie mieszkania, dopatrują się czynu hańbiącego.

Jak twierdzą interpelanci p. **Zabokrzycki** pobrał pieniądze rzekomo na kupno mieszkania, pomimo, że jako burmistrz otrzymał mieszkanie służbowe.

TARNOPOL

ARESZTOWANIE ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO U. O. W.

W aresztach w Tarnopolu znajduje się obecnie 16-tu młodych ukraińców aresztowanych w ostatnich 2-ch tygodniach na terenie wojew. Tarnopolskiego pod zarzutem przynależności do U. O. W. Wszyscy oni mają być w najbliższym czasie odstawieni do Lwowa, gdzie również znajduje się pewna — nie podana jeszcze do wiadomości publicznej — ilość aresztowanych pod tym samym zarzutem i gdzie skoncentrowane jest śledztwo przeciwko U. O. W. w związku z napadem na ambulans pocztowy pod Bóbrką i masowemi podpaleniami dworów polskich.

Do naszych czytelników!

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie administracji „Robotnika", Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80, o wszystkich niedokładnościach kolportażu i sprzedaży naszego pisma w kioskach i u ulicznych sprzedawców.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR MAŁY: **„Pan Lamberthier"**, sztuka w 3 aktach Ludwika Verneuil, przekład Ireny Krzywickiej.

Treść sztuki jest następująca:

Dwoje kochanków — ona jest modystką, on malarzem — pobierają się. Ale już w sam dzień ślubu, w trakcie rozmowy i oglądania mieszkanka, przytulnie i komfortowo urządzonego przez młodą małżonkę, mąż wpada na poszlaki, że żona ukrywa przed nim prawdę o stosunku, jaki ją łączył z jej rzekomym ojcem chrzestnym, bogatym bankierem Lamberthier. Narazie udaje się jej rozchwiać jego podejrzenia, nie sięgające poza przeszłość przedślubną. Ale stopniowo mąż przekonywa się coraz bardziej, że żona go oszukuje i że nawet po ślubie łączą ją nici intymne z p. Lamberthier. Pewnego wieczora po wizycie żony u Lamberthiera mąż udaje się do jego mieszkania i w przystępie silnego rozdrażnienia zabija go. Il oto następuje najsilniejsza scena sztuki. Ona dowiaduje się o śmierci Lamberthiera przez telefon od służącego, mąż jest obecny przy tem i korzystając z jej wzruszenia i zamieszania w ogniu krzyżowych pytań wydobywa od niej prawdę. Zeznaje ona, że była kochanką Lamberthiera, który niejako kupił ją przed laty, ratując ją z ciężkiej sytuacji materjalnej, że od tego czasu korzystała stale z jego pomocy, że nie zerwała z nim dlatego, ponieważ chciała, aby mąż nie zaznawał trosk materjalnych i mógł swobodnie rozwijać swój talent, a zresztą nie mogła już wydostać się z sieci kłamstw, w jaką się wplątała. Z kolei mąż opowiada jej historję zabójstwa Lamberthiera: nastąpiło ono przypadkowo, nie chciał go zabić, odczuwa ulgę, że zgładził nikczemnika.

Ale na tem nie koniec. Aresztują plenipotenta Lamberthiera, jako domniemanego mordercę, ponieważ był on ostatnim, którego widziano w towarzystwie zabitego. Lecz ratuje go przyjaciółka, wykazując jego alibi. Zdawałoby się, że wszystko w porządku: przeszkoda do szczęścia młodej pary usunięta, zabójca jest poza podejrzeniem, gdyż nikt go nie widział w mieszkaniu Lamberthiera. Ale w malarzu budzą się wyrzuty sumienia, mające przed nim wciąż twarz zabitego, odczuwa nieprzepartą potrzebę spowiedzi i skruchy. Korzystając z chwilowej nieobecności żony, udaje się do sędziego śledczego.

Sztukę tę możnaby więc nazwać tragedją **kłamstwa**. Jedno kłamstwo rodzi drugie, dziesiąte, setne. A w wynaturzonej atmosferze kłamstwa dojrzewają niesamowite czyny i zbrodnie, których ani domyśleć się ani przeczuć nie można, a których sprawcy są tylko narzędziem fatalnych stosunków, wytworzonych przez kłamstwo i ofiarą tego kłamstwa. Mąż, który mimowoli popełnia zbrodnię i pokutuje za kłamstwa żony, — jest to niewątpliwie pierwszorzędny temat do tragedji. Verneuil nie kusi się o to, zadowala się skromniejszą formą dramatu bez wyraźnego zakończenia. Ale i dramatu nie zbudował na silnych, przekonywających przesłankach. Dlaczego Żermena, kochając męża, nie zrywa z Lamberthierem? Troska o dobrobyt własny i męża? To byłby dobry argument dla jakiegoś alfonsa, ale nie dla człowieka honoru, jakim jest jej mąż. A zresztą oboje zarabiają dosyć, by nie odczuwać biedy. Nie choe się też wierzyć, by Żermena mogła ukryć przed mężem aż do samego ślubu swój stosunek do Lamberthiera. Autor sprowadza męża na trop podejrzeń przy pomocy pierścionka — podarka od Lamberthiera, pieniędzy, wizyt, telefonu i t. p. Ale tak subtelny i inteligentny człowiek, jak ten malarz Jerzy, musiałby wyczuć w Żermenie nieszczerość i kłamstwo bez tych materjalnych poszlak i dowodów. Z drugiej strony Żermena nie jest na tyle zepsuta, by nie zdradzała się przed nim swem zachowaniem się. Lecz tu przyznać trzeba, że sztuka dramatyczna jest pod tym względem bardzo skrępowana. Nie może ona, jak w powieści, oświetlać wszechstronnie życia i charakterów, lecz wprowadza nas do czegoś **gotowego, a jednostronnego**: oto młoda para wzięła ślub, wprowadza się do własnego mieszkania, a teraz zobaczycie co z tego będzie. Wszystko co było przed ślubem, jakgdyby przestało istnieć dla nich, dla autora i dla publiczności.

Wątpliwość też budzi zakończenie sztuki. Toż Jerzy sam powiada, że o ile nikt nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo, to on nie odda się w ręce sprawiedliwości. Skądże ten nagły wybuch wyrzutów sumienia? Zwłaszcza, że — jak znowu sam wyznaje — nie poczuwa się do winy i jest zadowolony, że nie stało już tego, który obojgu zatruwał życie. Verneuil zapatrzył się na chwilę w Tołstoja czy Dostojewskiego, ale on nie nadaje się do tego towarzystwa, to też sztuce swej nie dał właściwie zakończenia, jak gdyby dając do zrozumienia publiczności, że bohaterowi jemu krzywda się nie stanie i przysięgli paryscy napewno uniewinnią go. Jednak sam Jerzy, jeśli już nie dbał o siebie, to powinien był pamiętać o Żermenie, o tem, że proces sądowy ujawni jej stosunek do Lamberthiera i skompromituje ją.

Mimo te zastrzeżenia, które poważnie osłabiają wartość sztuki, trzeba przyznać, że poziom jej jest wysoki. Jestto przedewszystkiem doskonała **robota sceniczna**. Od początku widać, że autor obmyślił wszystkie efekty i odpowiednio je rozłożył. Ma się wrażenie, że autor sobie powiedział: umieszczę dwoje ludzi na wysokiem piętrze kamienicy paryskiej i z gniazdka małżeńskiego uczynię laboratorjum tragedji małżeńskiej. Poprzestał na dwóch osobach, ale wziął do pomocy telefon, grający dużą rolę, światło elektryczne dla wywołania nastrojów, a nad całą sztuką roztoczył cień Lamberthiera, którego nikt nie widzi a o którym wciąż się mówi. Przez umiejętne stopniowanie efektów i dobre rozwinięcie djalogu, autor osiągnął też swój cel: publiczność z zainteresowaniem, a chwilami z przejęciem, słucha sztuki. Zwłaszcza akt drugi jest zrobiony wzorowo.

Teatr Mały wystawił sztukę nadzwyczaj staranie. Grano ją wyśmienicie. Pani Modzelewska i p. Węgierko wydobyli wszystko, co można było wydobyć ze sztuki, która swe niewątpliwe powodzenie w tym części zawdzięczać będzie tej parze aktorskiej. **Bor.**

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 20 b. m.

JEROZOLIMA. O godz. 6.30 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

MOKOTÓW (Chocimska 23). Godz. 6 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

RUCH KOBIECY

SEKRETARJAT KOBIECY ZRSS. Sekretarjat Wydziału Kobiecego Z. R. S. S. czynny w poniedziałki od godz. 19 do 21 w lokalu przy ul. Flory 1 m. 18.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA Warsz. Org. Młodz. T. U. R. Zebranie Egzekutywy odbędzie się w środę, godz. 6 popoł., Warecka 7.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodzież. TUR.

ORKIESTRA DĘTA WARSZ. ORG. MŁ. T. U. R.

Zapisy chętnych do orkiestry przyjmują delegaci Kół, oraz sekretarjat K. W. codziennie godz. 7 — 9 wieczorem, Warecka 7.

TYLKO ORGANIZACJA DA CI SIŁĘ! WSTĄP DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W organizacji pracujemy nad swoim wykształceniem. Wiedza jest skuteczną bronią klasy robotniczej i wzbogaca życie człowieka.

Wstępujcie do Org. Młodz. T. U. R.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GRZYBAMI

Do szpitala miejskiego w Gnieźnie przywieziono wczoraj 13 osób zatrutych grzybami. 5 osób walczy ze śmiercią.

W świątkowie pod Żninem rodzina robotnika Lewandowskiego po spożyciu jadowitych grzybów uległa zatruciu. Po kilku godzinach żona Lewandowskiego Michalina oraz jego 28-letnia siostra Jadwiga, zmarły, sam zaś Lewandowski oraz brat jego Józef walczą w szpitalu ze śmiercią.

KATASTROFA KOLEJOWA POD MŁOCINAMI

4 OSOBY RANNE

Ulewa wczorajsza stała się przyczyną katastrofy kolejowej, w której szwank poważny odniosło czterech ludzi.

Wczoraj około godz. 11 rano w stronę wiaduktu na węźle kolejowym pod Włochami podążał parowóz z dwoma wagonami, naładowanemi drzewem.

Wskutek podmycia prowizorycznego toru przez deszcz, parowóz wraz z wagonami zsunął się z nasypu i upadł do góry nogami.

Ciężkie obrażenia odnieśli: prowadzący pociąg maszynista Józef Kemtz, jego pomocnik Henryk Trzciński, oraz robotnicy Górniewicz i Ustawiak.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY

Z powodu przebudowy mostu na rzece Narwi wstrzymuje się na czas od 20 sierpnia do 1 września r. b. włącznie kursowanie pociągów Nr. 1754-a i 1755-a pomiędzy *Grabowem a Ostrołęką.*

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W Wileńskiem pogoda słoneczna i ciepło przy wiatrach połudn,-wschodnich, pozatem jeszcze chmurno, lecz skłonność do dalszej poprawy pogody. Rano mglisto. Słabe wiatry zmienne, przeważnie zachodnie. Po chłodnej nocy w ciągu dnia silny wzrost temperatury.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8.88½.

Dewizy: Belgja 124.58, Kopenhaga — 238.98, Londyn 43.40¼, Nowy Jork 8.901, Nowy Jork 8.912, Paryż 35.05, Praga 26.43, Szwajcarja 173.33, Stokholm 239.53, Włochy 46.69, Wiedeń 125.90.

Obroty dewizami nieco większe, tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.886, rubel złoty 4.61½.

Kronika stołeczna

UDOGODNIENIA DLA BEZDOMNYCH.

Zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu wystąpił do komitetu budowlanego z wnioskiem o przerobienie w schronisku przy ul. Lubelskiego 30-32 suteryny w oficynie poprzecznej na piwnice oddzielne dla każdego mieszkania, oraz przegrodzenia strychu, celem umożliwienia lokatorom wieszania na nim bielizny.

PRZENOSINY WYDZIAŁU ZDROWIA MAGISTRATU.

Wobec konieczności opróżnienia swego dotychczasowego lokalu przy ul. Zgoda 10, zarząd wydziału zdrowia magistratu postanowił wynająć lokal przy ul. Lwowskiej 13 od 1 października r. b. Uchwałę tę magistrat zatwierdził na ostatniem posiedzeniu.

OBNIŻENIE CENY MASŁA.

Przedstawiciele związków handlujących nabiałem uchwalili obniżyć ceny masła: wyborowego I gat. z 4 zł. 90 gr. do 4 zł. 80 gr., mleczarskiego solonego z 4 zł. 40 gr. do 4 zł. 30 gr., deserowego II gat. z 4 zł. 10 gr. do 4 zł. i osełkowego z 3 zł. 70 gr. do 3 zł. 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej. Powodem obniżki nie jest wzrost produkcji, lecz spadek konsumcji. Nadto uchwalono obniżyć cenę białego sera twarogowego z 1 zł. 80 gr. do 1 zł. 50 gr. za kg. w detalu, podwyższyć natomiast cenę jaj z 13 do 14 gr. Nowy cennik obowiązuje od dziś, 20 b. m.

PODWYŻSZENIE CENY MĄKI ŻYTNIEJ.

Wskutek trwających deszczów, zmniejszyły się dowozy żyta. Wskutek tego cena żyta podskoczyła do 20 zł. W związku z tem wydział młynów warszawskich zawiadomił komisarjat rządu m. stoł. Warszawy, że od środy, 20 b. m., podwyższa cenę żytniej mąki pytlowej z 34½ do 36 gr. i razowej z 27 do 28 gr. za kg.

SKUTKI ULEWY

Padający w ciągu całego poniedziałku i nocy z poniedziałku na wtorek deszcz ulewny spowodował, że w wielu domach, gdzie odbywa się nadbudowa i są zerwane dachy, wskutek niedostatecznego zabezpieczenia woda zalewała mieszkania.

Najbardziej ucierpieli lokatorzy przy ulicy Twardej 40, Siennej 75, Prostej 4, Towarowej 42 i Nowolipie 67. Największe niebezpieczeństwo groziło lokatorom 2 piętra przy ul. Twardej 40: Fiszlowi Karolnikowi, Ickowi Finkelszteinowi i Marji Siemieńczukowej. Ponieważ w mieszkaniach tych odpadł tynk, przerażeni lokatorzy siedzący pod parasolami i stołami, zwrócili się o pomoc do policji 6 komis., ta zaś zaalarmowała 4 oddział straży ogniowej. Przybyło pogotowie lecz stwierdziwszy, że nie może złemu zaradzić, odjechało.

Nadto zaalarmowano pogotowie 3 oddziału, gdzie przy ul. Puławskiej 5 w piwnicach należących do ambulatorjum IV Kasy Chorych woda deszczowa zalała zapasy lekarstw Straż wodę wypompowała.

SIOSTRA OBLAŁA KWASEM BRATA

Na rogu ul. Dzikiej i Niskiej budkę z papierosami posiada inwalida, 42-letni Abram Lejbengart.

Już od pewnego czasu L. nachodziła siostra jego, rozwódka, Pola Grünbergowa, nigdzie niemeldowana, domagając się od brata pieniędzy.

L., od czasu do czasu, wspierał siostrę.

Wczoraj wieczorem G. znowu przyszła po zapomogę. Gdy brat odmówił, wówczas ta oblała go kwasem solnym, powodując oparzenie lewego policzka, szyi, brody i uszkodzenie gałki ocznej. Korzystając z zamieszania i nielicznych przechodniów, z powodu deszczu, sprawczyni zbiegła.

Nieszczęśliwego, po opatrunku przez pogotowie, umieszczono w szpitalu na Czystem.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy budowie domu na rogu ul. Chałubińskiego i Hożej na 25-letniego Zygmunta Arosimowicza spadł wózek, powodując powikłane złamanie podudzia i rany tłuczone głowy oraz prawego przedramienia. Po opatrunku, pogotowie przewiozło A. do szpitala Dz. Jezus.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

26-letni Józef Blumental, student Politechniki w Tuluzie, ostatnio pracownik elektrowni w Pruszkowie, pod wpływem silnego rozstroju nerwowego, spowodowanego nieuleczalną chorobą matki, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, pozbawił się życia.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

POBITY PRZEZ PIJAKÓW

18-letni Szmul Martyn, przechodząc ulicą Dziką, przed domem 38, był napadnięty przez kilku pijanych awanturników, którzy pobili go butelkami od wódki i kijami, zadając szereg ran tłuczonych prawego podbródka, co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

ZE SPORTU

REZERWY KLUBÓW LIGOWYCH MOGĄ SPAŚĆ DO NIŻSZEJ KLASY

Jak wiadomo rezerwy klubów ligowych rozgrywające spotkanie o mistrzostwo w swych okręgach korzystały dotąd z przywileju, gdyż zajmując nawet ostatnie miejsce w tabeli nie mogły spaść do niższej klasy, obecnie Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zawiadomił okręgi piłkarskie, że rezerwy klubów ligowych mogą spaść do niższej klasy. Inowacja ta nie jest groźną dla rezerw warszawskich klubów ligowych, natomiast w Łodzi rezerwie Ł. T. S. G. zagraża spadek do klasy B.

ZWYCIĘSTWA I KLĘSKI DRUŻYN WIEDEŃSKICH

Wiedeńskie kluby piłkarskie rozegrały w niedzielę szereg spotkań z klubami zagranicznymi odnosząc szereg zwycięstw i klęsk. Rapid walczył w Holandji z klubem Philips z wynikiem 4:3 (1:2) na swoją korzyść. Admirała bawiła w Danji gdzie z klubem gimnastycznym w Aarhus uzyskała wynik nierozstrzygnięty 2:2 (0:0). W. A. C. walczył w Spalatto (Jugosławja) z klubem Hajduk z wynikiem 2:2 (1:2). Wienna zwyciężyła w Białogrodzie Jugosławję 4:3 (2:0), F. A. C. przegrał w Grazu z miejscowym klubem A. C Graz 2:6 (1:3), wreszcie B. A. C. został pokonany w Brnie Morawskim przez kombinowaną drużynę czechosłowacką 5:2 (3:1.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MECZ PŁYWACKI Z CZECHAMI

Na meczu pływackim z Czechami w dniach 23 i 24 b. m. w Warszawie skład reprezentacji przedstawia się następująco: 100 mtr. — Bocheński, Kot (rez. Szrajbman), 400 m. — Bocheński, Kot (roz. Kratochwila), 100 m. na wznak — Karliczek, Lewinger, 200 m. st. klas. — Kaputek, Jurkowski (rez. Krtochwila), trampolina — Maertz, wieża — Maertz, Remiszewski, 3 × 100 m.— Karliczek, Kaputek, Bocheński, 4 × 200 m.— Bocheński, Kot, Roużert, Karliczek. Panie— 100 m. — Szczerbówna, Raszdorfówna, 400 m. — Jarkulisówna, Kajzerówna, 100 m. na wznak — Nowakówóna, Reicherówna (rez. Kajzerówna), 200 m. st. klas — Jarkuliszówna, Reicherówna (rez. Kajzerówna), skoki— Sznackówna i Klauzówna, 3 × 100 m. — Nowakówna, Szczerbówna, Jarkuliszówna, 4 × 100 m. Szczerbówna, Raszkordówna, Nowakówna, Thomme. Waterjolo — Porański, Soldinger, Kratochwila, Trytko, Lewinger, Braciejowski, Riterman.

WŁOCHY DRUŻYNOWYCH MISTRZEM WIOŚLARSKIM EUROPY

Klasyfikacja drużynowa wioślarskich mistrzostw Europy w Liege wykazała, że Włochy stoją na czele wioślarstwa europejskiego, zdobywając 2 tytuły mistrzowskie oraz miejsce w każdym prawie biegu. Na drugiem miejscu Szwajcarja, kóra zdobyła jeden tytuł. Po jednym tytule zdobyły także osady Polski, USA, Danja i Węgier.

DALSZE SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W BERLINIE

W dalszym ciągu turnieju tenisowego w Berlinie Jędrzejowska pokonała Wethe 6:0, 5:7, 6:2 i Kalmayer 2:6, 6:3, 6:1, wchodząc temsamem do półfinału przeciwko Hammer. W grze podwójnej pań Jędrzejowska i Sandison pokonały parę Sander — Kramer 6:3, 6:4 i Holfman — Kuhlman 6:4, 8:6. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Preń pokonała parę Droste — Westphal 6:1, 6:1.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Interes przedewszystkiem"

Letni

o 8 w. „Egzotyczna kuzynka"

TEATR NARODOWY. Powtórzenie premjery „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych grana będzie lekka komedja Verneuil'a „Egzotyczna kuzynka".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 5. Powtórzenie premjery p. t. „Bawmy się razem".

WESOŁY WIECZÓR. Codziennie Rewja „Z Chłodnej na Nowy Świat".

KINO - TEATR „ZNICZ", Śniadeckich 5. Operetka w 1 akcie p. t.: „Łóżeczko".

„CJANKALI" w CAPITOLU. (Marszałkowska 125). Wobec wielkiego powodzenia przedstawienia „Cjankali" zostały przedłużone do dnia dzisiejszego.

TEATR REWJI „ANANAS" Codziennie rewja „Pani się ubiera".

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny), ul. Leszno Nr. 32, róg Żelaznej, scena letnia. Dziś sztuka w 5-ciu aktach p. t.: „Kobieta, która zabiła" Carricka.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81 b. Dziś i dni następnych rewja p. t.: „W cuglach do mety".

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś, w środę w Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją p. Andrzeja Bromke.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 12.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 — 13.00 Program dla dzieci. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat harcerski. 17.35 „Radjokronika". 18.00 Koncert muzyki lekkiej. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20. P. J. Orynżyna wygłosi feljeton p. t. „Trytony na Wiśle". 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 20.00 Dziennik radjowy. 20.15 Koncert solistów. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich, 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Feljeton p. t. „Trzy godziny pod wodą" wygł. p. J. Ginsbert. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

AKCJA RATOWNICZA RADJA

PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Straszna katastrofa, która nawiedziła południową część Italji odcięła od świata cały szereg miejscowości, powodując doszczętne zniszczenie urzędów pocztowo - telegraficznych.

Narazie próbowano uruchomić stałą krótkofalową stację, za pomocą której spodziewano się nawiązać kontakt z Neapolem, lecz wkrótce przekonano się, że Neapol z nieznanych przyczyn, zawodzi. Wówczas wypuszczono nad zniszczone dzielnice samoloty wojskowe, z których każdy był zaopatrzony w stację nadawczo - odbiorczą. Unosząc się nad zwałami rumowisk zmobilizowane radjostacje zaczęły nadawać zarówno własne, jak też przekazane ze zburzonych miast komunikaty, w celu uzyskania pomocy z Neapolu i Rzymu, oraz skierowania tej pomocy na właściwe tory.

W ten sposób ruchome stacje radjowe oddały sprawie ratownictwa poszkodowanej ludności nieocenione usługi.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MONTER - MECHANIK poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty zgłaszać do Administracji „Robotnika".

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

ŚLUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul, Marji Kazimiery 1 — 3.

NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO I ROSYJSKIEGO udzielam gruntownie, również konwersacji i korespondencji. Podania redaguję. Marszałkowska 91 m. 79. Tel. 103-01 (Ogólny). Do 10 rano i od 8.30 wieczór.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Komedjantka" i „Detektywi".
Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Znajoma z ulicy".
Colosseum: (m. sala) „Przy kominku".
Casino: „Pochodnia" z Laurą la Plantą.
Filharmonja: „Władczyni miłości".
Hollywood: „Żar miłości".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Kobieta i żywioł".
Pola Negri Palace: „Ciebie tylko kochałem".
Palace: „Odszczepieniec".
Pan: „Anioł na bagnisku".
Splendid: „Krew na piasku".
Stylowy: „Białe cienie".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Truciciel" z Veidtem.
Wodewil: „Ochotnik" i „Na ognistym smoku".
As: „Miasto rozkoszy".
Astra: „Metropolis".
Lux: „Paganini".
Mewa: „Ich grzech".
Muza: „Serce maharadży".
Promień: „Hrabia Monte Christo".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Rzeczy ciekawe i aktualne

NA STOKACH ARARATU

TOCZĄ SIĘ KRWAWE WALKI POMIĘDZY KURDAMI A TURCJĄ

POWSTANIE DZIEŁEM LEGENDARNEGO PUŁKOWNIKA LAWRENCE'A?



JEDNA Z KWATER POWSTAŃCÓW KURDYJSKICH NA STOKACH ARARATU.

Na północnym stoku wyżyny armeńskiej znajduje się góra a właściwie łańcuch gór **Ararat.** Na śnieżnych szczytach tej góry zwana po turecku **Aghri Dagh,** jak głoszą prastare legendy biblijne, zatrzymała się arka Noego po potopie. Otóż stoki góry Ararat gdzie— jak wiadomo — zbiegają się granice trzech państw: Turcji, Persji i Sowietów, należą do najbardziej niespokojnych okolic na świecie. Wpłynęło na to nietylko sądiedztwo wojowniczych plemion Kurdów, wiecznie buntujących się przeciw wszelkiemu panowaniu, lecz również fakt, iż stały ferment na tych granicach podsycany był przez konflikt interesów mocarstwowych Anglji i Rosji przed wojną.

Po wojnie sytuacja nie zmieniła się pod tym względem na lepsze. Wprawdzie stosunki pomiędzy Sowietami, Turcją i Persją są bardziej niż poprawne, lecz Kurdystan nadal pozostał ogniskiem ciągłego zamętu.



PRZYWÓDCY KURDÓW W STROJACH NARODOWYCH.

W roku 1925 wybuchło tam powstanie, krwawo stłumione przez rząd Kemala Paszy. Przywódca jego szeik Said oraz czterdziestu prowodyrów kurdyjskich zostało straconych, reszta jednak schroniła się do Persji. Należy zaznaczyć, że Kurdowie opierają się wszelkiej modernizacji, żyją w ustroju patrjarchalnym i są fanatycznie przywiązani do wiary i tradycyj religijnych. Reformy, wprowadzone przez rząd obalenie sułtanatu i kalifatu, pozbawienie duchowieństwa muzułmańskiego wszystkich jego przywilejów, zakaz noszenia fezów i turbanów — cała ta europeizacja z taką bezwzględnością forsowana przez Kemala Paszę, jeszcze bardziej podnieciła ich do walki z Turkami.

Kilka tygodni temu wybuchło znowu powstanie Kurdów, które dotychczas jeszcze nie zostało w zupełności zlikwidowane, pomimo, że tureckie wojska nie przebierają w środkach i powstanie topią w morzu krwi.

Powstaje jeednak pytanie, kto wywołał powstanie, kto je subsydjował a przedewszystkiem kto zaopatrywał powstańcóów w karabiny najnowszej konstrukcji.

Otóż nie ulega wątpliwości, że wszystkie krwawe wypadki na tych ziemiach rozgrywają się w związku z tajnemi planami politycznemi Wielkiej Brytanji Popieranie Kurdów bowiem nie leży w interesie Persji, która zresztą związana jest z Turcją traktatem przyjaźni i nieagresji. Sądzić też wypada, iż w zaostrzeniu stosunków nie są również zainteresowane Sowiety, od pewnego czasu występujące w roli protektorów pokoju na Bliskim Wschodzie. Istnieją natomiast wszelkie dane do przypuszczenia, iż dzisiejszy konflikt na granicy tureckiej jest dziełem Anglji, która wywołała powstanie przez legendarnego pułkownika Lawrence'a. Prawdopodobnie chodzi o oderwanie t. zw. **Kurdystanu** od Turcji i Persji i stworzenia niepodległego państwa kurdyjskiego, pod protektoratem Wielkiej Brytanji. Oczywiście, że Anglji nie tyle zależy na niepodległości Kurdów, ile na bogatych terenach naftowych, które się znajdują na tych ziemiach. W tym celu wywołano wybuch, rozumując słusznie, że nawet gdyby się Turkom udało w potokach krwi utopić powstanie, to zawsze pozostanie niesłychane zaostrzenie stosunków, które jest również w interesie Anglji.

W związku z powstaniem Kurdów wybuchł ostry zatarg pomiędzy Persją a Turcją. Turkom chodziło o działalność band kuryjskich, ściganych przez wojska tureckie, które wkroczyły na terytorjum Persji. Zważywszy, że cała armja Persji składa się z 35.000 żołnierzy, zrozumiałe jest, iż rząd perski nie jest w stanie szczelnie obstawić swych rozległych granic. Tem się też tłumaczył on w odpowiedzi na szereg not dyplomatycznych rządu tureckiego.

Turcja jednak nie poprzestała na intewencji dyplomatycznej. Jak donoszą ostatnie wiadomości, oddziały tureckie w pościgu za bandami Kurdów przekroczyły granice Persji, by tam również zlikwidować powstańców. Naruszenie neutralności Persji, musiało wywołać ostry konflikt, który na szczęście został pokojowo zlikwidowany.

Przy sposobności warto poświęcić kilka słów Kurdom.

Kurdowie — to naród koczowniczy o wyraźnych instynktach i upodobaniach rozbójniczych, pochodzenia indo - europejskiego, mówiący swoim specjalnym językiem, spokrewniony blisko z językiem nowoperskim. Miejscem zamieszkania Kurdów jest obecnie Armenja, Persja, nawet częściowo i Syrja — najwięcej jednak Kurdów zamieszkuje terytorjum tureckie. Ci właśnie Kurdowie tureccy podnieśli pierwsi pochodnię buntu.

Liczba Kurdów jest nieustalona. Prawdopodobnie w **Turcji** znajduje się około 1.000.000, w **Persji** około 500.000 a w krajach Zakaukazkich około 50.000. Razem więc liczba Kurdów wynosi około 1.550.000.

NAJWIĘKSZE MIASTA NA KULI ZIEMSKIEJ

58.500.000 LUDZI MIESZKA W 27 MIASTACH

Miast miljonowych na świecie jest **27,** a liczą one razem **58 i pół miljona mieszkańców.** Z tych 27 miast przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 5 miast **(Nowy Jork, Chicago, Filadelfja, Detroit** i **Los Angeles),** na Anglję — 3 miasta **(Londyn, Glasgow** i **Birmingham),** na Chiny — 3 miasta **(Hankou, Kanton** i **Pekin),** na Niemcy — 2 miasta **(Berlin** i **Hamburg),** na Z. S. S. R. — 2 miasta **(Moskwa** i **Leningrad), 2** miasta — na Japonję **(Tokjo** i **Osaka),** dwa miasta na Indje **(Kalkutta** i **Bombaj)** oraz po jednem mieście na Austrję **(Wiedeń),** Argentynę **(Buenos-Aires),** Brazylję **(Rio de Janeiro),** Australję **(Sydnej),** Turcję **(Konstantynopol),** Francję **(Paryż)** i **Polskę (Warszawa).**

Największem na ziemi miastem jest Londyn, który już w roku 1807 liczył 960.000 mieszkańców, w roku 1890 osiągnął cyfrę 4.200.000, a obecnie liczy **7,600.000** i prześcignął pod tym względem Nowy Jork, który swoje **7.400.000** mieszkańców ma porozrzucanych na 850 kilometr. kwadr. i pod względem obszaru ustępuje tylko Berlinowi.

Najbardziej różnolitym pod względem zaludnienia, jest Nowy Jork, w którym znaleźć można przedstawicieli wszystkich narodowości świata i to w liczbie nie mniejszej, niż po 1000 osób.

Zdumiewającym jest szybki rozrost Berlina, który w roku 1800 liczył wszystkiego 180.000 mieszkańców, a niedawne to czasy, kiedy Berlin zajmował czwarte miejsce za Paryżem, obecnie zaś jego **4,2 miljona** mieszkańców rozrzuconych jest na obszarze 878 klm. kw. Pod względem więc zajmowanego obszaru jest Berlin największem miastem na świecie.

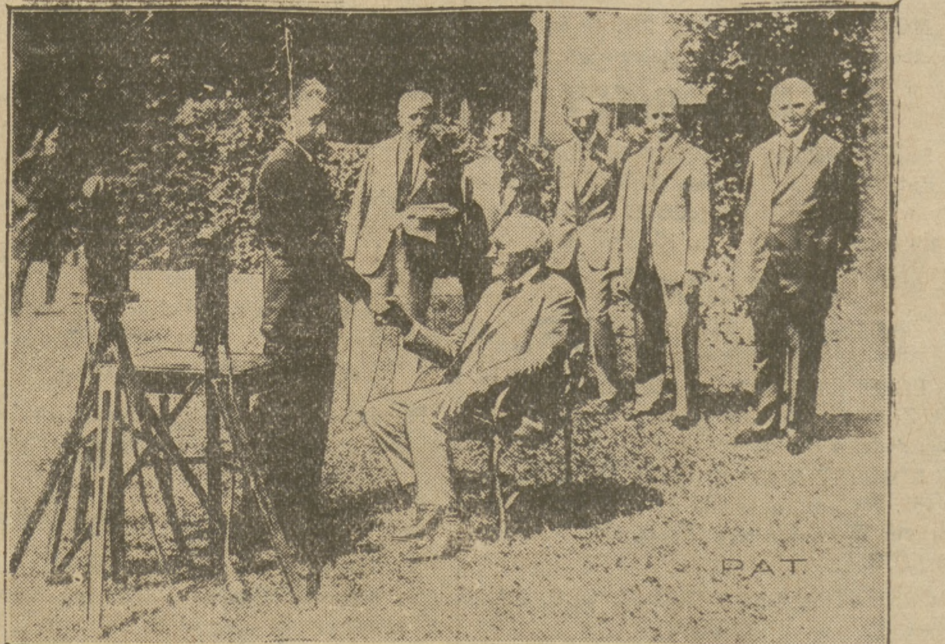
Najgęściej zaludnionem miastem Europy jest Paryż. Na przestrzeni 1 kilometra kwadratowego mieszka tam przeciętnie 3700 mieszkańców. Odbija się to ujemnie na zdrowotności mieszkańców i nie dziw, że śmiertelność wśród dzieci Paryża jest niezwykle duża.

Drugie pod względem liczebności zaludnienia miasto Ameryki, Chicago, również pochwalić się może nader szybkim rozwojem. W roku 1848 liczyło miasto to 20.000 mieszkańców, w roku ubiegłym zaś statystyka wykazała **3.200.000** mieszkańców, z których większość żyje z przemysłu mięsnego i przerobu mięsa na konserwy. Warto przy sposobności podać cyfry rocznego uboju w tem mieście — rzeźni. A więc w ciągu roku bije się w Chicago 18 miljonów wieprzy, 7 miljonów baranów, 5,2 milj. wołów i 200 tys. koni.

Do miast, które ostatniemi latami bardzo duży wzrost ludności wykazały, zalicza się również Warszawa. Niestety, rozwój miasta pod innemi względami nie szedł równomiernie z wzrostem ludności i dlatego mamy stale dwie palące sprawy na porządku dziennym: sprawę braku mieszkań i sprawę bezdomności.

NASTĘPCĄ WIELKIEGO WYNALAZCY EDISONA

MA PODOBNO ZOSTAĆ MŁODY LAUERAT UNIWERSYTETÓW AMERYKAŃSKICH WILLIAM



Z inicjatywy wielkiego wynalazcy Tomasza **Edisona** odbył się specjalny konkurs na najzdolniejszego ucznia, w którym wzięło udział 49 kandydatów ze wszystkich wyższych uczelni amerykańskich. Pierwszą nagrodę przyznano młodemu **Arturowi Williamowi.** Laureat ma podobno zostać następcą genjalnego wynalazcy, a do tej roli ma go przygotować sam Edison.

Na naszej ilustracji widzimy sędziwego Edisona, gratulującego szczęśliwemu zwycięscy konkursu. Poza Edisonem stoją między innemi „Król Samochodów", H. Ford, „Król Gumy", Firestone i Prezydent Uniwersytetu Indiana William Bryan.

TRAGICZNA WALKA 44 ROZBITKÓW Z OCEANEM

Niedzieli ubiegłej zmarł w Barry w hrabstwie Glamorganshiro, kapt. Cecil Foster, komendant parowca angielskiego Troveasa, który zatonął wśród orkanu na Oceanie Indyjskim w dniu 4-go czerwca r. b.

W związku ze śmiercią Fostera dzienniki angielskie przypominają tragiczne dzieje tego wypadku. Załoga parowca złożona z 44 ludzi uratowała się na 2-ch łodziach. Jedną prowadził kapt. Foster. drugą starszy oficer Smith.

Do dnia 9 czerwca łodzie płynęły obok siebie, gdy kapt. Foster zdecydował przyśpieszyć bieg swojej łodzi, aby z pierwszej napotkanej wyspy sprowadzić pomoc. Od ostatniej depeszy radjowej z dnia 4 czerwca upłynęło 10 dni na bezowocnych poszukiwaniach rozbitków na Oceanie. Stracono zatem wszelkie nadzieje uratowania ich. Tymczasem na Oceanie działy się rzeczy tragiczne: wskutek żaru słonecznego, chłodów nocnych, braku wody słodkiej i pożywienia, oraz nieustannej a ciężkiej pracy wśród fal i wichrów, dwóch marynarzy z łodzi Fostera a 9 z łodzi Smitha zmarło bądź z wycieńczenia bądź z picia wody morskiej. Zmarłych wrzucono do wody.

Wypadki były silnym moralnym wstrząsem dla pozostałych, których pożywieniem całodziennem było: dwie łyżki mleka zgęszczonego, sucharek i pokrywka od blaszanki z tytuniem, wody słodkiej. Po 22 dniach tej tragicznej podróży łódź Fostera przybiła do wyspy Rodriguez a w 3 dni potem do Smillac, na południowym brzegu Mauritiusa przyszła łódź Smitha.

Stan rozbitków był rozpaczliwy, ich prawie beznadziejna tułaczka na przestrzeni 2.000 mil (3,200 klm.) trwała prawie 25 dni. Lloyd angielski nagrodził dzielnych oficerów i marynarzy srebrnemi medalami oraz wypłacono im około 1.000 ft. szterl. nagród pieniężnych.

ZMIANA GABINETU W TURCJI?





W związku z powstaniem kurdów i zatargiem z Persją krążą pogłoski o ustąpieniu rządu **Ismeta Paszy** (z prawej strony). Następcą jego ma zostać **Fethi Bej** (z lewej).

WYCIECZKA SOCJALISTÓW Z PRUS WSCHODNICH W POZNANIU



Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.